

PIĄTEK-NIEDZIELA
10-12 MARCA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 4,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 49 (7520)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

MAGAZYN dziennik



DZIŚ wybierz
swoją przyszłość
na Targach
Edukacyjnych
**SPECJALNY
DODATEK**

4
STRONA

Po prostu
posadź. Twój
domowy
ogród
warzywny

6-7
MAGAZYN

Zawodów tej
rangi u nas
jeszcze nie było

11
STRONA

Bianka Zalewska w gronie najodważniejszych kobiet świata

WYBITNA OSOBOWOŚĆ 11 odważnych kobiet z całego świata odebrało w Białym Domu prestiżową nagrodę od amerykańskiego Departamentu Stanu. Wśród nich, po raz pierwszy znalazła się Polka. To pochodząca z Białej Podlaskiej dziennikarka wojenna, **Bianka Zalewska**, ostatnio związana z programem „Dzień dobry TVN”

Ewelina Burda
Witam w Białym Domu. W tym roku po raz pierwszy gościśmy tutaj laureatki. To odzwierciedla, jak wysoko prezydent, pierwsza dama i administracja cenią zarówno równość płci, jak i prawa człowieka – tymi słowami Antony Blinken, sekretarz stanu USA przywitał w środę 11 „wojowniczek” wyróżnionych Międzynarodową Nagrodą dla Kobiet Niezwykłej Odwagi. Wśród nich znalazła się **Bianka Zalewska**, dziennikarka telewizji TVN, która od 2014 roku dokumentuje rosyjską agresję na Ukrainie. Statuetkę wręczyła

jej pierwsza dama Jill Biden. – Dziękuję za wszystko co robicie. Ludzie na całym świecie powinni usłyszeć wasze historie – stwierdziła. – Jesteście tutaj, by powiedzieć dziewczynom, że prawda jest jedna: jesteście ważne. Możecie zmieniać swoją rzeczywistość – apelowała pierwsza dama. – Ale potrzebujemy też mężczyzn, którzy umieją słuchać i chcą być partnerami dla kobiet.

Bianka Zalewska do Waszyngtonu przyleciała kilka dni wcześniej. – Jestem teraz z odważnymi i mądrymi kobietami z całego świata. Przez najbliższe tygodnie będziemy rozmawiać



o Ukrainie w kilku stanach USA – relacjonuje w swoich mediach społecznościowych.

Emocje towarzyszyły jej właściwie już od wyjścia z samolotu. – Stresowałam

Bianka Zalewska w Białym Domu. Wyróżnienie przyznawali Antony Blinken, sekretarz stanu USA oraz pierwsza dama Jill Biden

FOT. WWW.STATE.GOV

się, uczyłam się, by wszystko dobrze po angielsku powiedzieć. Jestem wdzięczna i dumna – przyznaje. – Mam tutaj okazję, by powiedzieć ważnym osobom, jak wygląda wojna w Ukrainie. Tysiące kobiet tam walczą, zajmują się rannymi. W końcu świat o nich usłyszał. Ale szkoda, że tyle krwi musiało się przelać – zaznacza Zalewska. – Moje reportaże właściwie krzyczą, by ludzie przejechali na oczy i zobaczyli, co się

dzieje w Ukrainie – podkreśla laureatka.

Gdy dowiedziała się o wyróżnieniu, nie mogła w to uwierzyć. – Zastanawiałam się, dlaczego ja, czy na to zasługuję, czułam się nieswojo – nie ukrywa.

Polską reporterkę do tej nagrody nominował Mark Brzezinski, ambasador Stanów Zjednoczonych. – To wyróżnienie dla osób o niezwyklej odwadze, które poświęcają się i bezinteresownie pracują na rzecz kobiet, równości płci, i przyszłości dziewcząt.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

Zamość wyczulony na przemoc

ZERO TOLERANCJI Po szoku jaki przeżyli zamościanie po brutalnym zabójstwie 16-letniego Eryka, Zamość mówi stanowczo: stop agresji. Trzy tygodnie po tym, jak na jednej z ulic w centrum Zamościa 20-latek zaatakował i okradł 16-letniego chłopaka, policja zatrzymała sprawcę; został aresztowany. Może trafiłby za kratki szybciej, gdyby... ktokolwiek to zdarzenie wcześniej zgłosił. Nie zrobił tego nawet poszkodowany

Anna Szewc
Sprawa zrobiła się głośna, gdy 1 marca, dzień po tragicznej śmierci 16-letniego Eryka filmik ze zdarzenia opublikował na swoim facebookowym profilu jeden z radnych miejskich. Na nagraniu widać, jak młody mężczyzna atakuje chłopaka wsiadającego do autobusu na przystanku przy ul. Peowiaków, wyraża mu, uderza rękami i kopie. Wszystko dzieje się przy świadkach.

Ktoś utrwał zdarzenie, ale... nie reaguje.

Napadniętego osłaniają swoimi ciałami inne osoby wsiadające do pojazdu.

– Tak nie można. Trzeba przeciwstawiać się takiemu zachowaniu – napisał

w swoim poście radny Rafał Zwołak.

Policja jeszcze tego samego dnia podjęła czynności w tej sprawie, gdy film dostarczył do komendy jeden z pracowników Urzędu Miasta w Zamościu. Wyszło na jaw, że całe zajście miało miejsce dużo wcześniej, bo 14 lutego, ale nikt policji o nim nie informował.

– Po otrzymaniu zgłoszenia policjanci zajęli się przede wszystkim ustaleniem poszkodowanego, to 16-latek z Zamościa, jak również świadków i przede wszystkim oczywiście sprawcy. Jest nim 20-letni mieszkaniec gminy Nielisz, który zresztą wcześniej był przez policję poszukiwany do odbycia kary 8 miesięcy więzienia za wcześniej popełnione przestępstwo



przeciwko życiu i zdrowiu – informuje asp. szt. Dorota Krukowska-Bubiło, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Zamościu.

Do zatrzymania agresora doszło we wtorek, 7 marca, dzień później 20-latek został doprowadzony do prokuratury, gdzie przedstawiono mu trzy zarzuty, m.in. kra-



Do zdarzenia uwiecznionego najprawdopodobniej telefonem komórkowym doszło 14 lutego. Film trafił do komendy dopiero 1 marca

SCREEN Z NAGRAŃIA UDOSTĘPNIONEGO NA FACEBOOKU

dieży szczególnie zuchwałej, za co grozi do 8 lat więzienia,



kierowania gróźb karalnych, a także naruszenia nietykalności cielesnej.

– Wszystkie zarzuty dotyczą tego jednego zdarzenia z 14 lutego. 20-latek ukradł pokrzywdzonemu słuchawkę wartości 750 złotych, a także uderzył go ręką w policzek i dwukrotnie kopnął – precyzuje rzeczniczka policji.

Na wniosek śledczych, sąd zdecydował o tymczasowym trzymiesięcznym areszcie dla młodego mieszkańca gminy Nielisz. Możliwe, że młody mężczyzna znalazłby się za kratkami wcześniej, gdyby informacja o zdarzeniu dotarła do zamojskiej komendy.

– Nie ma skutecznej policji bez współpracy ze społeczeństwem. Jeżeli widzimy takie zdarzenia, widzimy, że coś się dzieje, alarmujemy służby, dzwoniśmy na 112. Bo na kanwie tego konkretnego przypadku widać, że ktoś od 2 tygodni wiedział, co się wydarzyło i miał materiał dokumentujący zajście, a nic z tym nie zrobił – podkreśla asp. szt. Krukowska-Bubiło.

● **O ZAMOJSKIM SZOKU PO ŚMIERCI ERYKA PISZEMY W MAGAZYNIE NA STRONIE 3**

Górki czechowskie. Nadszedł czas decyzji wojewody

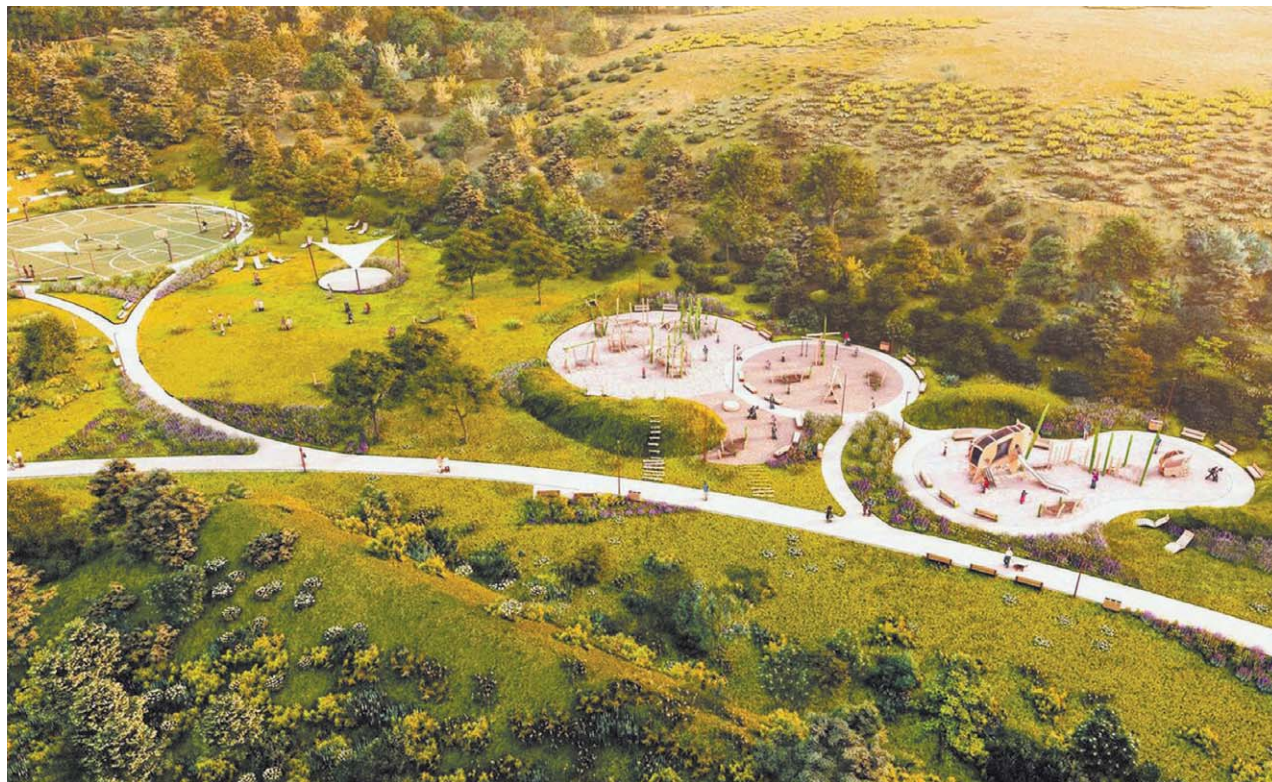
Dziś rozstrzygnie się los górki czechowskiej. Wojewoda lubelski Lech Sprawka może skierować skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Taka decyzja – zdaniem właściciela terenu – może pozbawić mieszkańców parku

Sebastian Białach

16 stycznia Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie oddalił skargę wojewody lubelskiego na uchwałę Rady Miasta w sprawie studium, które zezwala na częściową zabudowę górki czechowskiej. Sąd uznał, że wszystkie aspekty podniesione w skardze wojewody nie mają uzasadnienia. Chodziło m.in. o właściwe wyważenie interesów publicznych i prywatnych. – Wystarczy spojrzeć na mapę i dokonać analizy, aby zrozumieć, że te proporcje między interesem publicznym a interesem prywatnym zostały wyważone. Pod zabudowę zostały przeznaczone trzy wysoczyzny, które nie przedstawiają żadnych istotnych wartości przyrodniczych – tłumaczył w styczniu sędzia Marcin Małek.

Niewygodny temat dla PiS

Lubelski Urząd Wojewódzki wystąpił o pisemne uzasadnienie wyroku WSA. W momencie otrzymania pisma z sądu zegar zaczął odliczać 30 dni do momentu uprawomocnienia się orzeczenia. W tym tygodniu mija termin na złożenie skargi. Już wiemy, że dziś wojewoda ogłosi swoją decyzję podczas konferencji prasowej. Według naszych informacji część polityków PiS jest przeciwna ciągnięciu tego tematu, ponieważ jest on dla nich niewygodny. – Tak naprawdę nie interesuje się nim wąska grupka aktywistów. Reszta mieszkańców miasta ten



temat „nie grzeje” – mówi nam anonimowo jeden z parlamentarzystów PiS.

Jak nieoficjalnie słyszymy w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, ostateczna decyzja w sprawie odwołania jeszcze nie zapadła, ale wiemy, że prawnicy wojewody przygotowują kasację do NSA.

Będzie kasacja, nie będzie parku

Właścicielem terenu jest spółka TBV Investment, która na ok. 30 hektarach chce wybudować bloki mieszkalne. Na pozostałych 75 ha, przekazanych miastu za symboliczną złotówkę, ma powstać park naturalistyczny, który w ca-

łości ma należeć do miasta. Obecnie firma planuje kolejny etap budowy ścieżki.

– Chcę przypomnieć, że posiadamy pozwolenie na budowę drugiego etapu ścieżki w ramach Parku Górki Czechowskie. To nowy etap ze specjalnie stworzonymi miejscami odpoczynku dla seniorów i młodzieży. Planujemy też m.in. wykonanie boisk oraz umieszczenie leżaków przy ścieżce. To znacznie zwiększy atrakcyjność tego miejsca – mówi nam Zbigniew Dymowicz, dyrektor ds. inwestycji w TBV.

Jednak nic jeszcze nie jest przesądzone, ponieważ firma uzależnia swoje dalsze kroki od działań woje-

Nowy etap ścieżki

WIZUALIZACJE TBV

wody. – Decyzja wojewody o zaskarżeniu wyroku WSA spowoduje, że spółka najprawdopodobniej wstrzyma się z wykonaniem kolejnego etapu ścieżki – przekonuje Dymowicz.

TBV przywołuje umowę z władzami miasta, zgodnie z którą do końca 2022 r. powinien zostać uchwalony plan zagospodarowania dla tego miejsca. W innym przypadku może skorzystać z prawa odkupu. To oznacza, że teren wróci do TBV.

– Przedłużający się spór, który wywołują politycy,

będzie skutkował skorzystaniem przez spółkę z prawa odkupu. Wówczas mieszkańcy nie będą mieli możliwości korzystania z tego terenu, ponieważ zostanie on ogrodzony. Czy naprawdę Lech Sprawka chce odebrać ten teren mieszkańcom? – pyta Dymowicz.

Umowa zakłada też przekazanie miastu działki pod budowę szkoły. – Rozumiem, że upór polityków będzie skutkował tym, że to oni z własnej kieszeni kupią działkę pod szkołę. Co jest ważniejsze, polityka czy dobro miasta? Dla działaczy partyjnych odpowiedź jest jasna – podkreśla dyrektor TBV.

Aktywiści przeciw zabudowie

Po drugiej stronie sporu znajdują się społecznicy, którzy od kilku lat opowiadają się przeciwko zagospodarowaniu górki czechowskiej. Przez ostatnie tygodnie zachęcali mieszkańców do wysyłania pism do wojewody lubelskiego oraz prokuratury. W ten sposób chcieli przekonać instytucje do podjęcia kolejnych działań. Kwestia górki bardzo często pojawia się podczas spotkań posłów PiS z mieszkańcami Lublina. Tak było m.in. pod koniec lutego br.

– Jak to jest możliwe, że w państwie Prawa i Sprawiedliwości, na górkach czechowskich, obszarze o niezwykłych wartościach przyrodniczych, nie tylko dla Lublina, ale też i regionu, instytucje powołane do ochrony środowiska nie reagują na jawne łamanie ustaw środowiskowych. Chodzi m.in. o kwestię chomika europejskiego – pytał parlamentarzystów PiS Andrzej Filipowicz, jeden z aktywistów.

Niemal natychmiast na te słowa zareagował Przemysław Czarnek, który stwierdził, że „nikt więcej nie zrobił dla górki niż on, jako wojewoda”. – Pan dokładnie wie, że na los górki czechowskiej największy wpływ ma samorząd Lublina – odparował szef MEiN. – Z całym szacunkiem, tu nie o żadnego „habita” chodzi, ani innego chomika czy mrówkę. Kocham zwierzęta, ale jeszcze bardziej kocham ludzi. Ten park przede wszystkim powinien być dla ludzi – dodał.

Bianka Zalewska w gronie najodważniejszych kobiet świata

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Taka właśnie jest Bianka Zalewska, która pracuje mimo niebezpieczeństwa, mimo wojny – tłumaczył dyplomata w „Dzień dobry TVN”.

W 2014 roku Zalewska została ranna w strefie walk między prorosyjskimi separatystami a siłami rządowymi na wschodzie Ukrainy, o czym również pisaliśmy na naszych łamach. Pracowała wówczas dla ukraińskiej telewizji TV Espresso. – Jechaliśmy dosyć szybko

starym samochodem. (...) W pewnym momencie zaczął się ostrzał. Do tej pory nie wiem... Może to ja byłam celem tego ataku. W każdym razie kula przebiła oponę. Auto wypadło z drogi i kilka razy przeokołkowało. (...) Z całej ekipy to ja ucierpiałam najbardziej. Byłam unieruchomiona. Na szczęście jeden z kolegów – ukraiński żołnierz – mnie wyciągnął. Tak naprawdę to uratował mi życie – opowiadała nam wtedy dzielna reporterka. W wyniku tego wypadku,

złamała kręgosłup, przeszła jednak operację, a później kilkumiesięczną rehabilitację. Szybko wróciła do pracy.

Zanim zaczęła karierę reporterki wojennej, w Białej Podlaskiej skończyła I LO im. J.I. Kraszewskiego. Następnie, wybrała studia prawnicze w Poznaniu. – Po prawie mogłam być i prawnikiem, i dziennikarzem. Jeszcze wtedy nie myślałam o Ukrainie. Co prawda moja babcia pochodziła z Ukrainy, ale całe życie mieszkała w Polsce. Trochę opowieści



przekazała mi mama. Kiedyś postsowieckie kraje wydawały mi się takie zacofane. Ale gdy pojechałam i na dłużej zatrzymałam się na Ukrainie, zrozumiałam, jak bardzo się myliłam. Ukraińcy są mądrzy i odważni, nie dadzą sobą pomiatać. To przede wszystkim ludzie stamtąd, dzisiaj już moi przyjaciele, sprawili, że spojrziałam na ten kraj inaczej i go doceniłam – przyznała w wywiadzie z nami w 2014 roku. A w środę to Biankę Zalewską docenił cały świat.

Emocje pod KUL. Działacze PiS przyszli bronić Przemysława Czarnka

– Nie uważa pan, że jest to robienie sobie kariery politycznej na tej sytuacji? – zapytał Jakuba Stefaniaka (PSL) radny Marcin Jakóbczyk (PiS). Poszło o wniosek do rektora KUL o ukaranie Przemysława Czarnka. W tle pojawiają się zarzuty o udział ministra w nagonce na syna posłanki PO, który popełnił samobójstwo

Sebastian Białach

To jest skandal. Mamy do czynienia z mechanizmem, który polega na tym, że przedstawiciel aparatu władzy próbuje zastraszyć obywatela, tylko dlatego, że obywatel odważył się zadać pytanie i złożyć wniosek w sprawie, która bulwersuje opinię publiczną – mówił Jakub Stefaniak, członek Rady Naczelnej PSL.

Stefaniak chce wyjaśnić. Chodzi o pismo do rektora KUL ks. prof. dr hab. Mirosława Kalinowskiego o przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego oraz wyciągnięcie ewentualnych konsekwencji wobec Przemysława Czarnka. Stefaniak chce wyjaśnić ws. pojawiających się zarzutów, że minister uczestniczył w nagonce na syna posłanki PO, który po publikacji Radia Szczecin popełnił samobójstwo. Były dziennikarz TVP odczytał w całości pismo, które trafiło do władz uniwersytetu. Jego najważniejsze fragmenty cytowaliśmy w środę, 8 marca. Stefaniak ma nadzieję, że władze KUL podejmą temat. Z pewnością zrobi to Przemysław Czarnek, który zapowiedział już pozwanie polityka PSL.

– Nie ja stawiałem te zarzuty. Uważam, że sprawa jest poważna i należy ją wyjaśnić. Nie róbnym z tego



FOT. SEBASTIAN BIAŁACH

polityki i hucpy – zaapelował Stefaniak do działaczy PiS, którzy przyszli na jego konferencję prasową.

Działacze PiS bronią Czarnka

Całemu wystąpieniu przysłuchiwało się kilka osób m.in. z młodzieżówki Prawa i Sprawiedliwości. Na miejscu obecny też radny PiS i bliski współpracownik Przemysława Czarnka. – A nie uważa pan, że jest to robienie sobie kariery politycznej na tej sytuacji? – zapytał Marcin Jakóbczyk, radny PiS.

– Absolutnie nie. Gdzie ja tu robię karierę? – odpowiedział były dziennikarz.

Działacze PiS zarzucali Stefaniakowi, że w tej sprawie nie skupia się na oprawcy, tylko na ministrze edukacji i nauki. Z kolei członek Rady Naczelnej PSL twierdzi, że cała sprawa jest szansą ministra Czarnka na „oczyszczenie”.

– Ale z czego ma się oczyszczać? – dopytywał Jakóbczyk. – Z tych zarzutów, które zostały pod jego adresem skierowane – tłumaczył Stefaniak.

– Źle to o panu świadczy, że nie potrafi się pan pochwalić zasługami dla Lubelszczyzny i dla Polski – rzuciła jedna z obecnych kobiet.

– Bardzo się cieszę, że minister ma takich gorliwych obrońców. Poczekajmy na stanowisko KUL. Amen – skwitował Stefaniak.

KUL staje po stronie ministra

W specjalnym oświadczeniu rektor KUL podziękował Stefaniakowi za troskę o dobro uniwersytetu i zapowiedział, że przyjrzy się spra-

wie. Jednak szanse na podjęcie postępowania i ukaranie ministra są niewielkie.

– Sprawę przekazałem do zbadania odpowiednim agendom KUL. Wstępna analiza dostępnych materiałów wykazała, że nie ma podstaw do wszczęcia postępowania wyjaśniającego wobec pana dr hab. Przemysława Czarnka, prof. KUL – czytamy w komunikacie.

Rektor wyjaśnia, że podjęcie stosownych kroków jest możliwe, gdy istnieje uzasadnienie podejrzenie

naruszenia art. 275 ust. 1 Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, który brzmi: „Nauczyciel akademicki podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienie dyscyplinarne stanowiące czyn uchybiający obowiązkowi nauczyciela akademickiego lub godności zawodu nauczyciela akademickiego”.

Prawnicy KUL mieli już dokonać odpowiedniej analizy i nie dopatrzyli się naruszenia przepisów. W oświadczeniu czytamy, że minister nie ujawnił danych ofiary molestowania seksualnego. Cytowane są też słowa samego Czarnka: „To, że sąd w sposób niejawni rozpatrywał tę sprawę po to, żeby nie naruszać dóbr ofiary, to jest zupełnie jasne. My o ofierze też nie rozmawiamy. Mówimy nie o ofierze, tylko o sprawcy”.

KUL nie ma też żadnych zastrzeżeń do pracy Czarnka ze studentami i przypomina, że należy oddzielić jego działalność uniwersytecką od polityki.

– Ubolewam nad tragedią ofiary i jej rodziny, jako społeczeństwo powinniśmy podejmować wszelkie możliwe starania, by w przyszłości nie dochodziło do takich zdarzeń – kończy ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski, rektor KUL.

Nietypowe kradzieże nad jeziorem. Zostają tylko gołe ściany

KRONIKA POLICYJNA – Skala tego przestępstwa wydaje się wręcz nieprawdopodobna. To nie jest zwykła kradzież tylko zostawienie dosłownie pustych ścian. Po przejściu tych złodziei nie zostaje już nic – denerwuje się właściciel domku letniskowego nad jeziorem Piaseczno

Agnieszka Kasperska

Rozplucie Pierwsze. Wąska droga biegnie równoległe do jeziora Piaseczno. W stronę wody odchodzą od niej ślepe uliczki.

– Każda ma jakąś nazwę ale to chyba tylko nazwy zwyczajowe. Wprowadzono je po to, żeby znaleźć odpowiedni domek – mówi nasz rozmówca.

Bo wzdłuż każdej uliczki stoją domki letniskowe. Wszyscy znają tu wszystkich. W sezonie jest tłoczno, gwaro i wesoło. Przyjeżdżają właściciele, ich znajomi, rodziny. Niektóre domki są wynajmowane. W nich ruch jest największy. Inaczej jest teraz.

– Zima to martwy sezon. Nikt tam na stałe nie mieszka ale co jakiś czas ktoś jedzie, żeby sprawdzić, czy wszystko jest w porządku. Czy nic się nie dzieje. To rodzaj takiej obywatelskiej sąsiedzkiej straży – słyszymy.

A sprawdzać trzeba, bo zimą włamania zdarzają się regularnie. Jak mówią właściciele, z którymi rozmawiamy, wielu z nich z tego właśnie powodu zabiera na zimę co cenniejsze przedmioty. Wszystko dlatego, że zdarzało im się im odkryć wiosną wybite okno i odnotować kradzież telewizora, piekarnika, czy płyty ceramicznej. Często nie zawiadamiali o tym nawet policji. Łatwiej było machnąć ręką i uznać, że sprawcami mogą być mieszkańcy okolicznych miejscowości, którzy na przednówku szukali czegoś, co szybko można spieniężyć.

– Zdarzało się też, że do domków włamywała się okoliczna młodzież żeby urządzić sobie sylwestra. Dobrze, że domków z dymem nie puścili – opowiada nasz rozmówca i dodaje, że z rozmów z sąsiadami wie, że większość daczy m.in. z tego właśnie powodu jest ubez-



pieczona od pożarów ale nie od kradzieży.

Teraz może się to zmienić, bo diametralnie zmienił się sposób kradzieży.

– Nie mam pojęcia, jak to się odbywa ale wyobrażam sobie szajkę, która przyjeżdża bussem, albo robi nawet wiele kursów. Nie kradną tego, co wpadnie w ręce i nie uciekają szybko. To musi być spokojnie i metodycznie działająca ekipa ze śrubokrętami. Biorą wszystko, dosłownie wszystko, bardzo troszcząc się przy tym

Pustki nad jeziorami zachęcają złodziei płańdowania domków

FOT. ARCHIWUM/PRZEMEK WIDOMSKI

o to, żeby ukradzione rzeczy przetransportować w idealnym stanie. Z jednego domku nie zdążyli wywieźć wszystkiego zanim sprawa się wydała i stąd wiadomo, jak to wygląda. Rozkręcone zostały tam meble z Ikei i złożone pieczeniowicie w kupki. Obok leżały wszystkie posegregowane śrubki. Były też sztuczne zawinięte

w pakunki, żeby komplet się nie pogubił – opowiada nasz rozmówca.

Do pierwszych takich kradzieży miało dojść w styczniu tego roku przy ul. Na Wspólnej. W ostatni piątek właściciele powiadomili policję o kolejnych włamaniach. Tym razem doszło do nich przy ul. Krótkiej.

– Rzeczywiście od początku tego roku odnotowaliśmy sześć zgłoszeń dotyczących kradzieży w domkach letniskowych. Faktycznie straty są wyjątkowo rozległe – przyznaje mł. asp. Izabela Zięba, z Komendy Powiatowej Policji w Łęcznej. – Łupem pada wszystko. To m.in. sprzęt elektroniczny i elektryczny, narzędzia, odzież, pościel, środki czystości nawet te już otwarte, zlew z baterią, sprzęt rekreacyjny, lampy, kinkiety, meble...

Właściciele domków dodają do tej listy: zdemontowane i wywiezione kabiny

prysznicowe, zabudowy kuchni, naczynia...

– Wszystko. Po prostu wszystko. Sąsiad miał kable puszczzone w specjalnej osłonce po ścianie to i je wyciągnęli, zwinęli i naszykowali do wywieżenia. Biorą zarówno rzeczy droższe, jak i te nic nie warte. W jednym z domków były ubrania dzieci. Takie, które nie nadają się już do chodzenia w mieście, ale idealnie sprawdzają się na wsi. Nawet to zabrali – mówi nasz informator. – To wygląda tak, jakby ktoś się pobudował i teraz bierze wszystko, żeby się na wiosnę meblować i wprowadzać. Napiszcie o tym żeby ostrzec innych właścicieli domków. Nie do wszystkich mamy telefony. Nie wszystkich możemy poinformować.

– Trwają czynności w sprawie kradzieży z włamaniami. Zmierzamy do ustalenia sprawców tego czynu – dodaje mł. asp. Izabela Zięba.

Przyszłość łatwiej wybrać jedząc krówki

EDUKACJA Jeszcze dziś uczniowie kończący naukę w podstawówkach, ogólniakach i technikach mogą brać udział w Targach Edukacyjnych. Swoją ofertę prezentują głównie lubelskie placówki

Agnieszka Kasperska

Targi zaczęły się wczoraj i tradycyjnie już przyciągnęły tysiące młodych ludzi. – Szukam fajnych szkół. Interesują mnie licea o profilu humanistycznym – mówiła Amelia ze Szkoły Podstawowej nr 16 w Lublinie.

Jednym z prezentujących się ogólniaków było VII LO z Lublina. Dlaczego warto wybrać akurat tę placówkę?

– Jesteśmy szkołą z najlepszą atmosferą. Z ludzkim i otwartym podejściem do ucznia – podkreśla Dominika Kurzyna, nauczycielka języka polskiego. – Tym razem mamy absolutnie oryginalną ofertę. Proponujemy klasy psychologiczną- humanistyczną i psychologiczno-ekologiczną co umożliwia uczniom rozszerzenie jednocześnie języka polskiego i biologii, co się nie zdarza w ofercie szkół. Proponujemy też klasę biznesową dla uczniów, którzy chcieliby otworzyć swoją firmę. Będzie tam rozszerzenie z informatyki, podstaw przedsiębiorczości oraz biznesu i zarządzanie jako dodatkowy warsztat pozalekcyjny. Dodatkowo mamy klasę iberyjską, która rozszerza hiszpański i geografii. Nasz pan profesor pochodzi z Kastylii i hiszpański jest jego naturalnym językiem. To także fascynat tej kultury.

Utworzona ma zostać też klasa medialna i administracyjna.

Na targach prezentowana jest również oferta szkół, do których przyjęci zostaną absolwenci ogólniaków i techników.

– Na absolwentów szkół średnich czeka u nas nauka w 17 zawodach medycznych m.in. technik ortopeda, technik farmaceutyczny i protetyk słuchu – wylicza Anna Felińska, dyrektor



Dzisiaj wydarzenie w targach Lublin trwa od godz. 9 do 15. – Chcemy pokazać, że można żyć inaczej i że nie trzeba się wszystkiego bać – mówi szeregowy podchorąży Maciej Jońca z Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie (pierwszy z prawej)



– Czekają u nas nauka w 17 zawodach medycznych – zachęca Anna Felińska, dyrektor Szkoły Policealnej Medycznego Studium Zawodowego imienia Stanisława Liebhertha w Lublinie



– Jesteśmy szkołą z najlepszą atmosferą – mówi o VII LO w Lublinie Dominika Kurzyna, nauczycielka języka polskiego

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Szkoły Policealnej Medycznego Studium Zawodowego imienia Stanisława Liebhertha w Lublinie. – W ubiegłych latach największym zainteresowaniem cieszyło się nauka pozwalająca na zdobycie zawodu technik elektrolodzy, technik masażysta, technik usług kosmetycznych i higienistka stomatologiczna

Ale do wstąpienia do szkół zachęcali też ich uczniowie.

– To jest szkoła marzeń! Lotnictwo jest elitarnie ale w naszej szkole wszystkie kierunki czy to wojskowe czy cywilne dają szansę zdobycia elitarnego zawodu. To przez wymagania jakie stawia na szkoła. To pokolenie, które rośnie teraz u nas stara

się cały czas odbudować to co było to w tym w dwudziestolecie międzywojennym. Staramy się też o to w szczególności także my, przyszli piloci. Chcemy pokazać, że można żyć inaczej i że nie trzeba się wszystkiego bać – mówi szeregowy podchorąży Maciej Jońca z Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie.

– Na Politechnice Lubelskiej warto studiować przede wszystkim dlatego, że można się dowiedzieć różnych ciekawych rzeczy. Można rozwijać swoje zainteresowania techniczne. Ale PL nie składa się tylko i wyłącznie z działu mechanicznego. Jest dział elektryczny, informatyczny, architektura, budownictwo,

środowisko... Każdy wybierze coś dla siebie – podkreśla Sebastian Szmit, studentem drugiego roku na kierunku mechanika i budowa maszyn i dodaje: – Ja po szkole średniej chciałem iść do pracy, ale mama mi powiedziała, żebym spróbował, bo opracować się jeszcze zdążył życie. I nie żałuję tej decyzji.

Z głębokim smutkiem oraz w poczuciu ogromnej straty przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Stanisława SZCZYPY

zasłużonego Prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej we Włoszowicach.

Przez całe życie oddany rodzinie, bliskim i służbie drugiemu człowiekowi.

Wyrazy współczucia z powodu straty Rodzinie oraz Bliskim składają

Bożena Krygier
Przewodnicząca Rady
Miasta Puław

Paweł Maj
Prezydent
Miasta Puław



n231

Szukają seniorów, wolontariusze już są

AKCJA Pomoc w zakupach, rozmowa, wspólny spacer, nakarmienie i wyprowadzenie psa lub po prostu zwykłe towarzyszenie. To propozycja dla osób starszych, które potrzebują pomocy. Najlepiej z Czechowa ale nie tylko

Aktualnie poszukujemy osób, które chciałyby uzyskać wsparcie od przeszkolonych rodzin. Zaprośenie kierujemy głównie do seniorów i senierek z Czechowa, ale również prosimy o kontakt osoby z innych dzielnic – podkreśla Anna Maciąg-Pazik, koordynatorka projektu, wiceprezes Fundacji Aktywności Obywatelskiej. I dodaje: – Może akurat któraś z naszych projektowych rodzin

zgodzi się pomóc osobom potrzebującym pomocy z innych dzielnic. Jeśli jesteś osobą starszą, która chciałaby skorzystać z takiej formy bezpłatnej pomocy do końca czerwca 2023 albo znasz taką osobę, skontaktuj się z Fundacją Aktywności Obywatelskiej – tel. 886 634 635 (pon – pt 9-15) lub napisz fundacja@fao.org.pl. Organizatorzy czekają na zgłoszenia do 20 marca.

Decyduje kolejność zgłoszeń. Co oferują przeszkolone rodziny? Mogą raz na jakiś czas zrobić zakupy, pójść z Podopiecznym na spacer, do kościoła, zaprosić Go do kina, teatru lub na koncert. Projekt przewiduje bowiem drobne finanse na takie rozrywki seniora z rodziną wolontariuszy. Formy i częstotliwość pomocy ustalą indywidualnie Podopieczni ze swoimi wolontariuszami czyli rodzinami z dziećmi

w wieku szkolnym. „W rodzinie siła! Wsparcie aktywności lubelskich rodzin” to projekt Fundacji Aktywności Obywatelskiej, w ramach którego od października ubiegłego roku, 24 rodziny z Lublina – głównie z dzielnicy Czechów, przygotowywały się (poprzez udział w Akademii Aktywnych Rodzin), do podjęcia roli wolontariuszy na rzecz starszych, samotnych osób z Lublina. (OPRAC.)

Drugie podejście do dachu

PRZETARG Po raz drugi Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji szuka firmy, która wyremontuje dach hali Globus. Zarządzająca obiektem spółka liczy, że prace uda się przeprowadzić w trakcie wakacyjnej przerwy w rozgrywkach sportowych

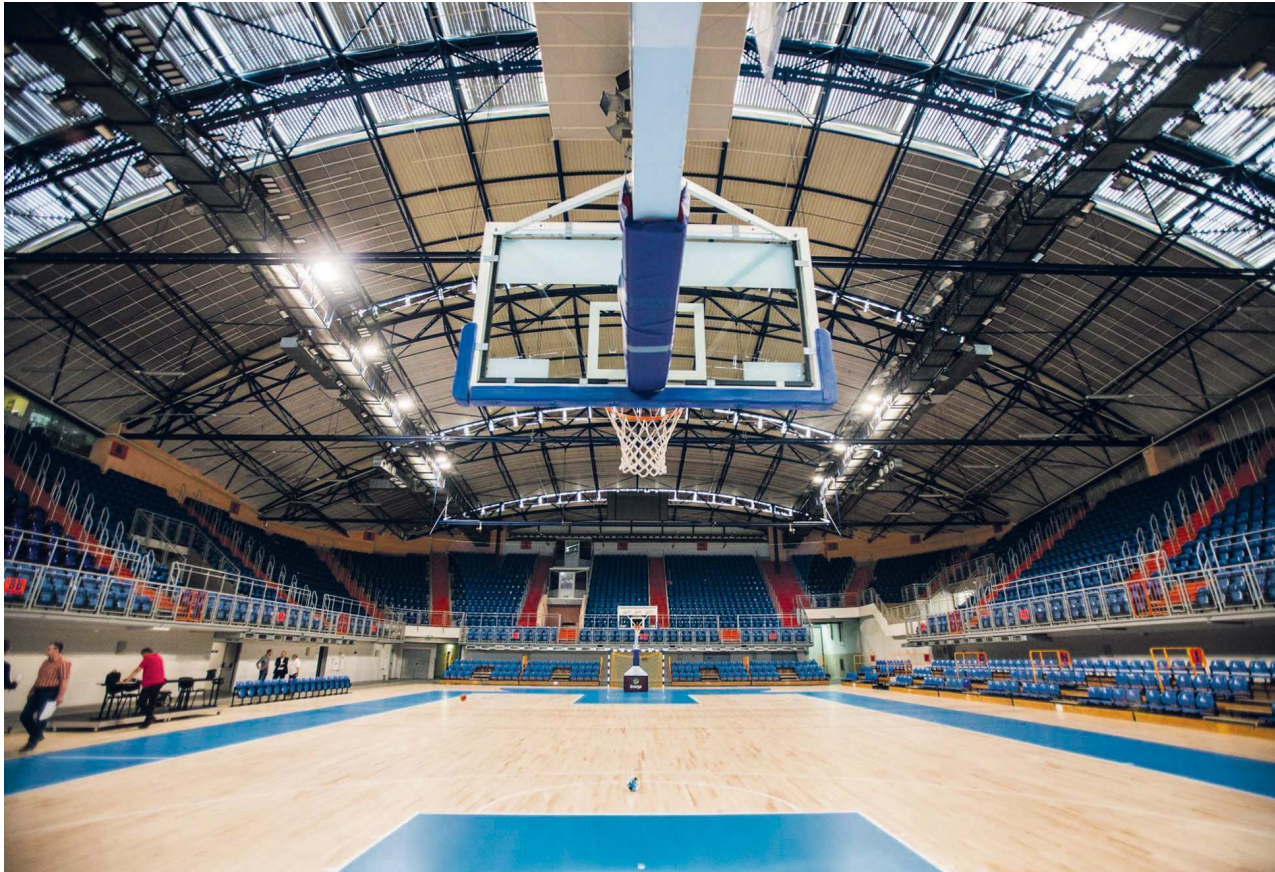
Tomasz Maciuszczak

Pierwszy, ogłoszony jesienią ubiegłego roku przetarg w tej sprawie trzeba było unieważnić. MOSiR liczył, że zlecenie będzie kosztowało nie więcej niż 245 tys. zł. Tymczasem tańsza ze złożonych ofert opiewała na 443 tys. zł. Drugi z potencjalnych wykonawców zażyczył sobie jeszcze więcej. Swoją usługę wycenił aż na 1 mln 782 tys. zł.

Dach hali widowiskowo-sportowej przy ul. Kazimierza Wielkiego wymaga wzmocnienia, bo konstrukcja nie spełnia aktualnych norm dotyczących wytrzymałości na ciężar śniegu. To nie jedyny problem.

O ile w dokumentacji przetargowej czytamy, że stan ogólny dachu jest dobry, to według wykonanej pod koniec 2021 roku ekspertyzy niektóre z elementów zostały zamocowane w przypadkowych miejscach, nie wykonano też wszystkich zalecanych wzmocnień.

Przetarg ogłoszono na nowo. Na oferty MOSiR czeka do 20 marca. Jeśli tym razem uda się wyłonić wykonawcę, obiekt zostanie mu udostępniony między 22 maja a 1 czerwca. Wtedy bę-



Z Hali Globus korzystają m.in. występujący w rozgrywkach najwyższych klas rozgrywkowych piłkarki ręczne, siatkarze i koszykarze

FOT. UMLUBLIN

z poszczególnymi klubami w sprawie znalezienia hal zastępczych pod kątem prowadzenia treningów – dodaje Bednarczyk.

Z obiektu korzystają m.in. występujący w rozgrywkach najwyższych klas rozgrywkowych piłkarki ręczne, siatkarze i koszykarze.

Hala Globus powstała w miejscu, w którym wcześniej działało odkryte lodowisko. W 1999 roku rozpoczęto jego przebudowę, która początkowo miała polegać tylko na budowie zadaszenia i wymianie urządzeń mrozących tafle. Już w trakcie inwestycji kilkakrotnie zmieniano jej koncepcję i projekt, w związku z czym koszty wzrosły prawie czterokrotnie, do 38 mln zł. Ostatecznie budowa hali została zakończona po siedmiu latach.

dzie mógł rozpocząć prace, które powinien zakończyć do 4 sierpnia.

- Priorytetem jest dopasowanie do kalendarza imprez. Roboty mają być wyko-

nane w przerwach między sezonami drużyn trenujących i występujących w hali – zaznacza Miłosz Bednarczyk, rzecznik prasowy Miejskiego Ośrodka Sportu

i Rekreacji w Lublinie. Rozgrywki ligowe w większości gier zespołowych startują we wrześniu, więc w teorii nie powinno dojść do kolizji terminów. Ewentualne

problemy mogą pojawić się w przypadku planów związanych z przedsezonowymi przygotowaniem. – Jeśli prace miałyby się przedłużyć, będziemy rozmawiać

R E K L A M A

Miejski radny do radnych dzielnicowych

SAMORZĄD Listę najważniejszych zadań dla rozpoczynających właśnie nową kadencję rad dzielnic przygotował wiceprzewodniczący lubelskiej Rady Miasta Marcin Nowak (klub radnych prezydenta Krzysztofa Żuka).

To siedem bardzo ważnych postulatów, które w mojej ocenie powinny być przedmiotem aktywności obywatelskiej i są sygnalizowane mi podczas spotkań, które cyklicznie odbywam z mieszkańcami Lublina – mówi Nowak. Ale na jego liście są też problemy zaobserwowane osobiście. - Mieszkam na Sławinku. Od kilku miesięcy mam psa i wychodząc z nim na spacer zauważyłem, że cały Sławinek nie posiada żadnego wybiegu dla psów. Mieszkańcy muszą

korzystać z terenów zielonych, ale w wielu takich miejscach obowiązuje zakaz wyprowadzania czworonogów – podaje przykład radny. I dodaje, że we wskazaniu lokalizacji dla takich wybiegów mogliby pomóc właśnie radni z dzielnic. Jego zdaniem podobnym wsparciem mogą oni służyć także w kwestiach dotyczących usytuowania przejść dla pieszych, placów zabaw, przystanków autobusowych i miejsc parkingowych czy w sprawach związanych z udogodnieniami dla osób

niepełnosprawnych. - Uważam, że rolą wybranych przedstawicieli lokalnych społeczności jest to, żeby skupić się na tych właśnie sprawach w swoich dzielnicach – podsumowuje Nowak. Wybory do 27 lubelskich rad dzielnic odbyły się w ostatnią niedzielę. W przyszłym tygodniu radni odbiorą w Ratuszu zaświadczenia o wyborze. Ślubowania złożą podczas pierwszych posiedzeń nowych rad. Mają się one rozpocząć po 20 marca.

(TOMA)

Kulturalne pieniądze

ZRATUSZA Do 31 marca przyjmowane są wnioski stypendialne na realizację projektu z zakresu twórczości artystycznej oraz młodzieżowych pomysłów w tym zakresie

Stypendium na projekt kulturalny wynosi od 2 tys. zł do 10 tys. zł brutto, z kolei na projekt młodzieżowy można otrzymać od 300 zł do 3 tys. zł brutto. Formularze wniosków oraz szczegóły dotyczące warunków przyznania stypendium dostępne są na stronie stypendia.kultura.lublin.eu w zakładce PROJEKT, zaś na przyznanie projektu młodzieżowego w zakładce MŁODZIEŻOWE. Dokumenty muszą być kom-

pletnie wypełnione i podpisane. Złożenie wniosku o przyznanie stypendium jest równoznaczne z akceptacją warunków określonych regulaminem. Do 29 marca Wydział Kultury prowadzi konsultacje w sprawie poprawności formalnej wniosków po numerem tel. 81 466 37 14 lub mailowo mecenat.kultura@lublin.eu. Więcej informacji udzielają pracownicy Wydziału Kultury Urzędu Miasta Lublin, ul. Złota

2, e-mail: mecenat.kultura@lublin.eu, stypendia.kultura.lublin.eu, tel.: 81 466 37 14. Wniosek o przyznanie stypendium można złożyć w formie pisemnej, elektronicznie lub za pośrednictwem operatora pocztowego, przy czym o dochowaniu terminu złożenia wniosku decyduje data stempla pocztowego (adres: Wydział Kultury Urzędu Miasta Lublin, ul. Złota 2, 20-112 Lublin).

(OPRAC.)



Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusalka)
tel. 81 534 30 11 i 12,
serwis 81 534 66 74
kontakt@bosch.lublin.pl

Przeciwnicy kurników chcą referendum

Mieszkańcy gminy Kodeń chcą referendum w sprawie planowanej dużej fermy drobiu. W przyszłym tygodniu do Międzyrzecza Podlaskiego mają przyjechać przeciwnicy takich inwestycji z całej Polski.



Mieszkańcy organizowali już kilka protestów. 14 marca planowany jest kolejny, w Międzyrzeczu Podlaskim

FOT. NADESŁANE

Pytanie referendalne brzmi: „Czy zgadzasz się na budowę przemysłowych ferm drobiu w gminie Kodeń?”. – Pismo w tej sprawie trafiło już do Urzędu Gminy. Uważamy, że to będzie najlepsze rozwiązanie – mówi Dariusz Mackiewicz, sołtys Kodnia Drugiego. Od początku aktywnie angażuje się w protesty przeciwko budowie 14 kurników na milion kur w Kopytowie. Wójt Jerzy Troć wydał już co prawda decyzję środowiskową, ale mieszkań-

cy zaskarżyli ją do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Teraz czekają na odpowiedź. – Niestety, ze strony urzędników poszła narracja, że jako komitet chodzimy i ludzi straszmy zagrożeniami. A referendum da jasną i klarowną odpowiedź. Każdy ma już wiedzę na ten temat i będzie mógł się wypowiedzieć – uważa Mackiewicz. Teraz urząd ma 14 dni by przyrzec się wnioskowi w sprawie referendum pod kątem formalnym. Jeśli wszystko będzie się zgadzało,

odpowiedni projekt uchwały powinien trafić pod obrady Rady Gminy. Jeśli znajdzie on poparcie, komisarz wyborczy wyznacza termin. – By referendum było ważne, potrzeba 30 proc. głosów uprawnionych do głosowania – przypomina sołtys.

Zanim jednak dojdzie do referendum, przeciwnicy kurzych ferm planują protest w Międzyrzeczu Podlaskim pod jednym z zakładów Wipasu. Bo to ten drobiarski gigant zamierza budować kurni-

ki w gminie Kodeń i Sosnówka. We wtorek mają tam przyjechać przedstawiciele komitetów z całej Polski.

Przypomnijmy, że mieszkańcy powiatu bialskiego obawiają się, że wraz z ekspansją kurzych ferm region będzie się zmagał ze środowiskową katastrofą. Z kolei, inwestor tłumaczy, że planowana w gminie Kodeń inwestycja wpisuje się w projekt tzw. „Zielonych Ferm”. Mają to być bezpieczne kurniki, zasilane energią z fotowoltaiki, gdzie chów

odbywa się na sterylnym i chłonnym peliecie, który następnie stanowi naturalny nawóz do hodowli warzyw BIO lub surowiec do biogazowni.

– Wytwarzanie amoniaku zredukowane jest więc do minimum, co pozwala na zniwelowanie nieprzyjemnego zapachu – zapewniał już wcześniej Józef Wiśniewski, prezes Wipasu. Obecnie firma zatrudnia ok. 3,4 tys. osób, a w Międzyrzeczu Podlaskim ma swój największy zakład. (EB)

R E K L A M A

Planujesz pracę za granicą?

Postaw na kieszonkowy tłumacz **Vasco Translator V4** i rozmawiaj swobodnie gdziekolwiek jesteś.

Dzięki Vasco Translator V4 zrozumiesz nawet **do 108 języków**. Urządzenie posiada wbudowaną kartę SIM, która zapewnia **darmowy i dożywotni dostęp do Internetu** i działa w **niemal 200 krajach** na całym świecie.

Przy zakupie Vasco Translator V4 z kodem **WSCHODNI5** otrzymasz **5% zniżki**

VASCO

www.vasco-electronics.pl

T5619

Motocykliści podziękowali tym, którzy pomogli Ukrainie

KAZIMIERZ DOLNY Liderzy stowarzyszenia Wołyński Rajd Motocyklowy podczas konferencji podsumowującej rok 2022 podziękowali pomagającym im wolontariuszom i społecznikom. Okolicznościowe dyplomy otrzymali m.in. księża z Polski i Ukrainy, strażacy i pracownicy konsulatu.

Kazimierscy motocykliści z WRM do pełnoskalowego ataku Rosji na Ukrainę zajmowali się głównie akcjami charytatywnymi, porządkowaniem polskich komentarzy za naszą wschodnią granicą i kultywowaniem pamięci o ofiarach zbrodni wołyńskich. Po 24 lutego zeszłego roku liderzy stowarzyszenia wspólnie z dziesiątkami swoich sympatyków i znajomych, ruszyli na pomoc naszym sąsiadom ze wschodu.

Przez ręce stowarzyszenia, jak wylicza jego prezes, Henryk Kozak, tylko w zeszłym roku mogła przewinąć się pomoc o wartości nawet 1,5 mln zł. To była odzież, leki, koce, żywność, chemia oraz wiele innych artykułów. Członkowie WRM-u oraz ich liczni współpracownicy w kraju i za granicą finansowali



Ks. Władysław Łukasiewicz odbierający dyplom z pisemnym podziękowaniem od liderów kazimierskiego stowarzyszenia. Duchowny z Odessy to jeden z bliskich współpracowników kazimierskiego stowarzyszenia, który aktywnie włączył się w koordynację pomocy płynącej z Polski na Ukrainę

FOT. RS

zbiórki, organizowali miejsca pobytu, jeździli z transportami darów na Ukrainę, przywozili uchodźców do Polski itp.

- Nasi koledzy kursowali non stop, bo uchodźców należało gdzieś zakwaterować. Dziękuję im wszystkim za

wytrwałość i cierpliwość - mówił prezes Kozak podczas konferencji podsumowującej rok 2022.

Liderzy WMR-u podziękowali wszystkim, którzy wspierali ich działania, pomagali jako wolontariusze,

sponsorzy, kierowcy. Wyróżnienie otrzymali okolicznościowe dyplomy. Otrzymali je m.in. strażacy, pracownicy konsulatu, duchowni z Polski i Ukrainy, przedstawiciele lokalnych i międzynarodowych organizacji, mediów, a także nauczyciele, samorządowcy i szereg osób prywatnych, którzy poświęcili swój czas i energię, by nieść pomoc.

Wiele ciepłych słów usłyszeli także organizatorzy konferencji, zarówno po polsku, jak i po ukraińsku.

- Za to wszystko, co zrobiliście należy wam się wielka nagroda. Taka, której nie da się opisać słowami - powiedział w stronę liderów WMR-u ks. Władysław Łukasiewicz z parafii w Odessie, który na ręce Henryka Kozaka przekazał dyplom wdzięczności od żołnierzy z ukraińskiej jednostki wojskowej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Podwyżki na cmentarzu. Więcej za miejsce, za grób, za dom żałobny

ZAMOŚĆ Jeśli ktoś kupił miejsce na cmentarzu komunalnym w Zamościu przed 27 lutego br, to zaoszczędził. Tego dnia bowiem weszło w życie podpisane przez prezydenta miasta zarządzenie z nowym cennikiem opłat. Jest oczywiście drożej.

Poprzedni cennik obowiązywał na cmentarzu przy ul. Braterstwa Broni w Zamościu od 2020 roku. Ile podwyżek było od tamtego czasu, każdy chyba najlepiej odczuł we własnym portfelu, a zamojskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w swoim budżecie. – Analizy prowadzimy na bieżąco i kiedy w jakimś dziale pojawia się deficyt, reagujemy – mówi wprost Małgorzata Bzówka, prezes PGK w Zamościu. Tłumaczy, że możliwości były dwie: albo szukanie oszczędności na pracownikach, a więc zwolnienia, albo po prostu podniesienie opłat tam, gdzie to konieczne. Postawiono na opcję drugą.

Są podwyżki, będą wydatki

– Bo przede wszystkim w górę poszły koszty materiałów budowlanych, zwłaszcza betonu i stali, ale również np. płaca minimalna. Także koszty eksploatacji, np. wywozu śmieci, który sami realizujemy – wylicza Bzówka.

Podkreśla przy tym, że wynikające z podwyżek dodatkowe przychody na pewno nie zostaną „przejezione”. Choćby dlatego, że PGK przymierza się intensywnie do dwóch sporych inwestycji na



Wszechobecne podwyżki wymusiły wzrost cen również na cmentarzu komunalnym FOT. ANNA SZEWC/ARCHIWUM

terenie nekropolii. Zmodernizowana ma zostać kaplica cmentarna, a także budynek administracji, które są już w opłakanym stanie.

– Chcemy przy tej okazji zainstalować tam fotowoltaikę, aby ograniczyć koszty utrzymania

cmentarza, a własną energię móc wykorzystać np. na to, by teren był oświetlony częściej, a nie jak to jest obecnie tylko podczas większych świąt – dodaje Klaudia Malec, dyrektor organizacyjno-administracyjny PGK.

Zdradza również, że są plany na to, by cmentarz powiększyć, bo co prawda na razie miejsc tam jeszcze nie brakuje, ale te obecnie możliwe do wykorzystania wystarczą na nie więcej niż dwa lata. – Tereny już zostały wykupione, ale zrealizowanie

tego zamierzenia wiąże się z poniesieniem jeszcze wielu różnych wydatków – tłumaczy dyr. Malec.

Nowe stawki

Ile po podwyżkach trzeba płacić na zamojskim cmentarzu komunalnym? Stawka za udostępnienie miejsca na grób ziemny dla osoby dorosłej na 20 lat to 1 404 zł brutto (wcześniej 1 296 zł), dla dziecka 1080 zł (972 zł).

W przypadku grobów betonowych rozpiętość cen jest ogromna, zależy od lokalizacji w obrębie cmentarza, a także liczby przygotowanych miejsc. Ceny zaczynają się od 3 942 zł za grób jednoosobowy położony wewnątrz sektora (wcześniej 2 916 zł) i dochodzą do 18 360 zł za grób czteroosobowy przy alejce w głównej części cmentarza (wcześniej było to 17 280 zł).

Podwyżką nie objęto natomiast wykupienia na 20 lat niszy urnowej. To było i jest 5,4 tys. zł. W przypadku kolumbarium nie zmieniły się również opłaty za przedłużenie czasu czy dochowanie urny.

W górę poszły natomiast również opłaty za usługi cmentarne, np. przygotowanie grobu betonowego (było 324, a jest 378 zł) czy korzystanie z domu żałobnego (z 324 na 432 zł).

ANNA SZEWC

Nowe cargo za półtora roku



Prawie 18 mln zł ma kosztować budowa terminala cargo w Porcie Lotniczym Lublin. Spółka podpisała właśnie umowę z wykonawcą inwestycji, który w najbliższych dniach ma wystąpić z wnioskiem o pozwolenie na budowę.

– Szacowany czas prac projektowych i budowlanych to 18 miesięcy. Jak tylko wykonawcy otrzymają pozwolenie, budowa ruszy, liczymy, że z początkiem lata – mówi prezes portu Andrzej Hawryluk.

Zlecenie otrzymało konsorcjum firm Zakład Bu-

dowlano-Sprzętowy Jacek Krzysiak z Łęcznej i Eleenergia z Lublina. Ich zadaniem będzie zaprojektowanie i budowa hali magazynowo-przeładunkowej o powierzchni blisko 2 tys. mkw. W obiekcie mają znaleźć się m.in. pomieszczenia do obsługi towarów specjalnych. W ramach inwestycji ma powstać także budynek biurowy i droga dojazdowa.

Dominującym elementem obsługi ma być transport towaru lotniczego ciężarówkami do samolotów na innych lotniskach. W takich przypadkach sprawdzanie takiego towaru będzie odbywać

się w terminalu w lubelskim porcie.

– Transport lotniczy cargo to jedna z najszybciej rozwijających się gałęzi transportu w Polsce, z ogromnymi możliwościami rozwoju w przyszłości. Mając na uwadze inwestycje infrastrukturalne zarówno drogowe jak i kolejowe oraz brak portu cargo z prawdziwego zdarzenia po tej stronie Wisły, rola takiej inwestycji w województwie lubelskim jest nie do przecenienia. Nowy terminal będzie ważnym elementem w łańcuchu transportowym w tej części naszego kraju – dodaje prezes Hawryluk.

TOM



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój



Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



BEZPŁATNA POMOC PSYCHOLOGA DLA KOBIET W CIĄŻY I PO PORODZIE



JEŚLI NIEDAWNO URODZIŁAŚ DZIECKO LUB JESTEŚ W 3. TRYMESTRZE CIĄŻY I:

- ✓ wszystko Cię drażni,
- ✓ brakuje Ci energii,
- ✓ zamartwiasz się o dziecko,
- ✓ jesteś przygnębiona,
- ✓ myślisz, że nie nadajesz się do roli matki,
- ✓ dokucza Ci bezsenna lub nadmierna senność,



W przypadku uzyskania podwyższonego wyniku, skontaktuj się z nami. Jesteśmy po to, by Ci pomóc (81) 72 44 801. Oferujemy bezpłatne konsultacje psychologiczne.

wypełnij na stronie
<http://przystanek-mama.spsk4.lublin.pl/formularz/>
Formularz Edynburskiej Skali Depresji Poporodowej, który oszacuje ryzyko wystąpienia depresji poporodowej.

WSCHODNIE CENTRUM PROFILAKTYKI DEPRESJI POPORODOWEJ

Wymienione wyżej objawy samopoczucia są dosyć powszechne i z reguły mają charakter przejściowy, jednak jeśli ich nasilenie jest duże i utrzymuje się przez kilka tygodni, może to wskazywać, iż mama cierpi na depresję poporodową. Nawet co czwarta kobieta po urodzeniu dziecka doświadcza depresji poporodowej. Ryzyko jej wystąpienia jest największe w ciągu pierwszych

4-8 tygodni po porodzie, ale szczyt nasilenia depresja osiąga 3-6 miesięcy po porodzie. W niektórych przypadkach depresja może wystąpić u mamy nawet w 2. półroczu życia dziecka. Kobiety w ciąży również doświadczają zaburzeń depresyjnych, a wystąpienie takich stanów zwiększa istotnie ryzyko pojawienia się depresji już po porodzie.

CO MOGĄ ZROBIĆ BLISCY, ABY POMÓC KOBIECIE Z DEPRESJĄ POPORODOWĄ?

- ✓ Uszanuj i okaz zrozumienie dla różnych emocji mamy.
- ✓ Zaoferuj pomoc w codziennych czynnościach, odciąż z nadmiaru obowiązków.
- ✓ Bądź cierpliwy.
- ✓ Podkreślaj mocne strony kobiety.
- ✓ Umożliwiaj korzystanie z drobnych przyjemności.
- ✓ Zadbaj o zdrowe odżywianie, wypoczynek.
- ✓ Zachęć do skorzystania z pomocy specjalisty.

Jakie pomysły na Kazimierz?

KAZIMIERZ DOLNY Kazimierski Ratusz zakończył zbieranie pomysłów na to, jak wydać 40 tysięcy złotych, które zabezpieczono na projekty budżetu obywatelskiego. Mieszkańcy złożyli 6 propozycji. Głosowanie najpewniej rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Mieszkańcy Kazimierza Dolnego przez 21 dni będą mogli głosować na wybrane projekty zgłoszone do budżetu obywatelskiego. Z informacji, które do nas dotarły wynika, że w tym roku do wyboru będzie 6 propozycji. Pierwsza z nich to kontynuacja zwycięskiego projektu sprzed roku, czyli dalsze upiększanie centrum miasta za pomocą elementów małej architektury, w tym budowa studni na Małym Rynku.

Drugi pomysł to również powtórka z roku ubiegłego: montaż szeregu edukacyjnych zabawek dla dzieci. Trzeci projekt to uzupeł-



Ostatnim zwycięskim projektem obywatelskim było upiększenie centrum miasta dzięki nowym elementom małej architektury, jak nowe ławki i kosze na śmieci. W tym roku pojawiła się podobna propozycja oraz pięć konkurencyjnych

FOT. RS

nienie placu zabaw przy ul. Browarnej. Czwarty to doposażenie gabinetu rehabilitacji w gminnym SP ZOZ-ie, a piąta obywatelska propozycja to zakup instalacji do zbierania wody deszczowej. Ostatni wniosek dotyczy organizacji letniego cyklu miejskich potańcówek na Rynku. Najdroższe ze zgłoszonych

zadań oszacowano na równie 40 tys. zł, a najtańsze (deszczówka) na ok. 8 tysięcy. Szczegóły dotyczące wskazanych projektów władze Kazimierza Dolnego mają zamiar opublikować w najbliższych dniach.

Zgodnie z planem kazimierskich samorządowców, zbieranie głosów może ruszyć już w poniedziałek. Potrwa 21 dni. Szybszy termin głosowania, w stosunku do lat ubiegłych, ma pozwolić na wykonanie zwycięskich projektów do końca roku. Wyzwaniem pozostaje frekwencja w kazimierskim BO, która zwykle nie przekracza 5 proc. Rok temu zwycięska inwestycja zebrała zaledwie 77 głosów poparcia.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Jak nie stracić rządowych milionów? Więcej latarni

PUŁAWY Z powodu niższego, niż zakładano, kosztu wymiany oświetlenia w północnej części miasta, o kilka milionów złotych może spaść dotacja na ten cel z „Polskiego Ładu”. Żeby nie stracić pieniędzy, Ratusz rozważa zwiększenie zakresu umowy oraz jej wartości

Radosław Szczęch

Na wymianę oświetlenia na 51 ulicach Puław pozyskały rządową dotację w wysokości blisko 27 mln zł. Tyle pieniędzy trafiłoby do budżetu, jeśli łączny koszt dwuletniej inwestycji osiągnąłby zakładane 30 mln zł. Po przetargu okazało się jednak, że takie pieniądze nie będą potrzebne. Zwycięska oferta firmy Elpie wynosi niecałe 22,9 mln zł, co może zredukować wsparcie z „Polskiego Ładu”. W takim przypadku Puławy straciłyby ponad 6 milionów złotych, oszczędzając ok. 600 tysięcy wkładu własnego.

Potencjalną utratą części dotacji martwią się radni.

Michał Śmich (PiS) złożył do prezydenta Puław interpelację, by zawnioskował do Banku Gospodarstwa Krajowego o wykorzystanie pozostałej kwoty na inny cel. Prezydent Paweł Maj przyznaje, że taki ruch byłby niezgodny z zasadami programu. Nie znaczy to jednak, że pieniądze na pewno przepadną. Żeby do tego nie doszło Ratusz rozważa inne rozwiązania.

– Sprawdzamy, czy byłoby dopuszczalne zwiększenie zakresu prac dotyczących wymiany innych, starych opraw oświetleniowych na energooszczędne. Takich, które nie zostały wskazane w rozstrzygniętym postępowaniu przetargowym – informuje pre-

zydent w odpowiedzi na pismo radnego.

Jeśli władze centralne zgodzą się na zmianę zakresu umowy, jej wartość mogłaby wzrosnąć o ponad 3,4 mln zł do prawie 26,5 mln. W takim przypadku sama dotacja podniosłaby się o niecałe 3,1 mln zł. Wartości te nadal byłyby niższe, od zakładanych przed przetargiem, ale część potencjalnej straty udałooby się zniwelować.

Miejscy urzędnicy są przekonani, co do tego, że obowiązujące przepisy dotyczące zamówień publicznych pozwalają na rozszerzenie zakresu umowy. Taki aneks mógłby zostać podpisany najpóźniej przed wysłaniem wniosku o przekazanie ostatniej



FOT. RS/ARCHIWUM

transzy dofinansowania, zatem czasu na jego przygotowanie nie zabraknie. Szkoła jedynie w tym, czy taki ruch ze strony Puław zostanie zaakceptowany przez osoby zarządzające „Polskim Ładem” na czele z BGK. Tak, żeby miasto

mogło liczyć na 90 proc. dotacji od sumy powiększonej przyszłym aneksem.

– Myślę, że zapisy „Polskiego Ładu” przewidują taką sytuację, w której przetarg wychodzi taniej i część środków zostaje. Taką „resztówkę” dotacji powinniśmy

móc wykorzystać, by pozyskane pieniądze pracowały dla naszego miasta i zostały w Puławach – mówi radny Michał Śmich.

Umowa z wykonawcą wymiany oświetlenia ma zostać podpisana w przyszłym tygodniu. W jej ramach usuniętych ma zostać ok. 1,2 tysiąca opraw sodowych oraz starych słupów. Ich miejsce zajmą nowe latarnie z lampami led. Chodzi o obszar położony na północ od Lubelskiej i Centralnej. Jeśli uda się go rozszerzyć, nowe oświetlenie prawdopodobnie pojawi się także nad Wisłą. Celem wymiany lamp jest obniżenie zużycia energii elektrycznej o kilkadziesiąt procent.

Kiedy droga koło ulicy Pięknej?

PUŁAWY Błoto, kałuże i stare, betonowe płyty – tak wygląda ulica bez nazwy na os. Włostowice. Jej mieszkańcy proszą o nową nawierzchnię, ale budowa nie jest możliwa, bo miasto nie potrafi zdobyć kompletu działek. Puławianie dłużej czekać nie chcą. Sugerują etapowanie

Radosław Szczęch

Fakt, że boczna ulica Pięknej nie ma nazwy nie jest przypadkiem. To skutek tego, że miejscy urzędnicy od blisko 20 lat nie są w stanie pozyskać kompletu działek umożliwiających jej przebudowę oraz nadanie nazwy. To jednak nie brak patrona jest najpilniejszym problemem, a stan nawierzchni. Na tę składają się luźno ułożone, betonowe płyty.

– Po roztopach, opadach deszczu, dojazd do naszych domów staje się niemożliwy. Trudno przejść nawet pieszo,

bo woda zalega nawet na poboczach. Przyznam, że gdy patrzę na motto naszego miasta „z myślą o człowieku”, mam wątpliwości, czy my, mieszkańcy tej ulicy, zostaliśmy właściwie zadbanii – mówił na ostatniej radzie miejskiej jeden z mieszkańców bocznej ul. Pięknej.

Na jej niewielkim odcinku stoi pięć domów zamieszkałych przez rodziny z dziećmi, seniorami, a także osobą niepełnosprawną. O potrzebie wykonania normalnej nawierzchni oraz odwodnienia wiedzą miejscy urzędnicy. Ratusz od lat przegrywa jednak z grupą właścicieli stojącej w poprzek drogi działki, którzy nie chcą słyszeć ani o jej podziale, sprzedaży, czy wywłaszczeniu.

– Mamy problem z nabyciem działek przeznaczonych pod tę drogę, prostopadłych do ul. Pięknej. Od dwóch próbujemy ją wydzielić, ale współwłaściciele nie wyrażają na to zgody – przypominała Maria Kliszcz, kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami. Trwa procedura wywłaszczeniowa, ale nawet jeśli zapadnie prawomocna decyzja, prawo przewiduje możliwość odwołania. Zanim Puławom uda się pozyskać całość gruntów mogą minąć lata.

– Wywłaszczenie potrwa długo, a ta inwestycja jest potrzebna na już. Widać to gołym okiem. Dlatego należy zbadać możliwość jej etapowania – powiedział radny Sławomir Sereżyn,

przychylając się do wniosku mieszkańców. Ich zdaniem najlepszym wyjściem byłaby zmiana projektu zakładającego zamianę normalnej ulicy na dwa ślepe odcinki rozdzielone niewykupioną, prywatną działką.

Sceptycznie do takiego pomysłu podchodzi dyrektor Zarządu Dróg Miejskich: – Wydaje mi się, że mielibyśmy problem z uzyskaniem pozwolenia na budowę. Musielibyśmy zmienić projekt w sposób, który byłby niezgodny z miejscowym planem, bo ten nie przewiduje w tym miejscu dwóch ślepych odcinków – ocenił Wiesław Stolarski.

Alternatywne wyjście wskazał radny Janusz Grobel. Zdaniem byłego pre-

zydenta miejskie władze powinny były skorzystać ze specustawy, czyli ZRID-u (zezwoleń na realizację inwestycji drogowej). – Na tej podstawie wchodzimy w teren, robimy drogę i wypłacamy odszkodowanie. To jest ścieżka, która najbardziej wychodzi na przeciw oczekiwaniom mieszkańców – uznał samorządowiec. Z kolei według dyrektora Stolarskiego miasto w tym przypadku nie miało podstaw do zastosowania przytoczonych przepisów.

Zaskoczony tempem przygotowań do budowy drogi był radny Paweł Matras: – Mieliśmy dwie dekady, żeby rozpocząć efektywną procedurę zmierzającą do wykupu działek. Uważam, że można

było zrobić w tej sprawie więcej. Niestety takich sytuacji w całym mieście jest więcej.

Sami mieszkańcy ulicy bez nazwy podziękowali za możliwość zabrania głosu oraz wsparcie ze strony radnych, prosząc lokalne władze o to, żeby te „zrobiły wszystko”, by ich problem rozwiązać. Puławianie z okolic Pięknej wierzą w to, że uda się podzielić inwestycję na etapy. ZDM, mimo krytycznej oceny pomysłu, na razie go nie odrzuca. – Przyjrzyjmy się tej sprawie – zapewnił dyrektor Stolarski. Rozwiązanie problemu ułatwiłaby zmiana postawy właścicieli spornych gruntów, czyli ich zgoda na podział i sprzedaż ziemi. Niestety na to się nie zanoszą.

Bezbłędnie znaleźli winowajcę: to nerw błędny

BEZSENNOŚĆ Nieinwazyjna stymulacja najdłuższego z nerwów czaszkowych - nerwu błędnego - może zmniejszać pobudzenie w nocy. Skuteczność tej metody w leczeniu bezsenności zbadał międzynarodowy zespół. W jego składzie polska psycholożka

Z badań wynika, że stymulacja nerwu błędnego dokonywana przez skórę mogłaby być w przyszłości wykorzystywana jako narzędzie do poprawy jakości snu.

Nerw błędny sięga aż do jamy brzusznej. Reguluje m.in. rytm oddychania i wpływa na stany emocjonalne i poznawcze człowieka. Stymulując go można obniżyć poziom kortyzolu – hormonu stresu, wpływając korzystnie na oś przysadka-podwzgórze-nadnercza. To pomaga w zasypianiu i prześypianiu całej nocy. Nerw błędny wpływa też na autonomiczny system nerwowy, który składa się z dwóch podsystemów: współczulnego i przywspółczulnego.

Innym już pomaga

- U osób, które mają problemy z zasypianiem współczulne „ramię” autonomicznego systemu nerwowego może być bardziej aktywne niż przywspółczulne, co prowadzi do pobudzenia or-



ganizmu. Stymulacja nerwu błędnego podwyższa aktywność układu przywspółczulnego, czym obniża pobudzenie - opisuje dr Marta Jackowska z Wydziału Psy-

chologii w Sopocie Uniwersytetu SWPS.

Psycholożka wyjaśnia, że działanie stymulacji nerwu błędnego jest już potwierdzone klinicznie dla zabu-

rzeń takich jak lekooporna padaczka czy lekooporna depresja. W tych przypadkach stosowana jest wewnętrzna stymulacja, która wymaga zabiegu.

- W przypadku zaburzeń snu chcielibyśmy wykorzystać coś, co nie wymaga operacji czy ingerencji chirurgicznej, stąd takie zainteresowanie przezskórną stymulacją. Jest to też metoda tańsza, z minimalnymi skutkami ubocznymi, takimi jak dyskomfort, zaczerwienienie lub niewielki ból miejsca, w którym naniesiono stymulator i nie wymaga ona pobytu w szpitalu” - stwierdza dr Jackowska.

Stymulacja i symulacja

Badacze z międzynarodowego zespołu postanowili przekonać się, czy dwutygodniowy cykl przezskórnej stymulacji nerwu błędnego (tVNS) poprawia sen u osób dorosłych. Wyniki podsumowali w artykule w Autonomic Neuroscience: Basic and Clinical.

Na Uniwersytecie w Ostrawie eksperymenci poddano 68 osób, kobiet i mężczyzn między 18 a 75 rokiem życia. Podzielono ich na 4 grupy. U członków

dwóch grup nerw błędny stymulowano przez 2 tygodnie po 4 godziny dziennie, a u pozostałych te działania symulowano. Zaburzenia snu zmierzono za pomocą kwestionariusza Pittsburgh. Każdy z uczestników nosił urządzenie TENS do stymulacji nerwu błędnego, którego zakończenia znajdują się w ludzkim uchu.

- Tylko w grupach, które otrzymały stymulację, zaburzenia snu obniżyły się, czego nie widzimy w grupach, które otrzymały pseudostymulację - relacjonuje psycholożka.

Zaznacza jednak, że „zmiana wzorca snu” u badanych poddanych stymulacji nie różniła się istotnie przy bezpośrednim porównaniu z reprezentującą ogół społeczeństwa grupą kontrolną. Dlatego potrzebne są dalsze randomizowane badania, aby przetestować użyteczność tVNS w łagodzeniu dolegliwości związanych z bezsennością.

(PAP – NAUKA W POLSCE)

Tyjemy. I będziemy coraz grubszy

PROBLEM Otyłość staje się największym wyzwaniem zdrowotnym, społecznym i ekonomicznym. W 2035 r. co czwarta osoba na świecie będzie zmagać się z otyłością - ostrzega Światowa Federacja Otyłości

Istnieje dokument zwany Karta Praw Chorego na Otyłość. Eksperci zaznaczają w nim, że otyłość jest chorobą, a chore na nią osoby wymagają odpowiedniego leczenia i właściwego traktowania.

Wytykani, nieszczęśliwi

W Polsce aż 45 proc. osób z otyłością przyznało, że osobiście doświadczyło zwracania uwagi na ich masę ciała, a 35 proc. spotkało się z przemocą słowną związaną z otyłością - wykazały badania przeprowadzonego w ramach kampanii „Porozmawiajmy szczerze o otyłości”.

Niestety, osoby z chorobą otyłościową są dyskryminowane nawet w placówkach ochrony zdrowia. Aż 40 proc. badanych spotkało się z niewłaściwym traktowaniem ze strony pracowników medycznych.

Choroba otyłościowa przybiera już rozmiary pandemii. Z danych Światowej Federacji Otyłości wynika, że w 2035 r. będzie się z nią zmagać 1,9 mln ludzi, czyli co czwarta osoba, a koszty tej choroby sięgną 4,32 bln dolarów. Coraz częściej z powodu otyłości chorują dzieci. W okresie 15 lat po- cząwszy od 2020 r. ich liczba zwiększy się dwukrotnie.



Choroba przewlekła

- Otyłość to złożona choroba przewlekła, która sama nie ustępuje, ma tendencję do nawrotów i generuje bardzo dużą liczbę powikłań - przekonuje dr hab. n. med. Mariusz Wyleżół, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Leczenia Otyłości. Dodaje, że wszystkie związane z tym wątpliwości wyjaśnia Karta Praw Chorego na Otyłość.

Według Karty chory z otyłością ma prawo do pełnej diagnostyki, leczenia, pielęgnacji i rehabilitacji zgodnie ze wskazaniami aktualnej

wiedzy medycznej, pełnej i skoordynowanej opieki w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej, edukacji w zakresie samokontroli cukrzycy (często związanej z otyłością) oraz zasad zdrowego odżywiania.

- Odmowa lub brak chęci udzielenia konsultacji lub wykonania badań przez lekarza jest sprzeczna z obowiązującym prawem. Nie powinna mieć zatem miejsca sytuacja, w której na podstawie wyglądu pacjenta lekarz deprecjonuje objawy, z którymi chory zgłasza

się po pomoc. W ramach Narodowego Funduszu Zdrowia pacjent ma prawo do uzyskania szpitalnego leczenia otyłości. Pod tym pojęciem mieści się również leczenie chirurgiczne. W każdej sytuacji, bez wyjątku chory ma prawo do zasięgnięcia opinii innego lekarza lub zwołania konsylium lekarskiego - zaznaczają autorzy Karty.

Chirurg i wsparcie

Przypominają, że chorzy ze zdiagnozowaną otyłością olbrzymią mogą skorzystać

z programu KOS-BAR - zapewniającego kompleksowe chirurgiczne leczenie otyłości. Oczekują, że wkrótce pojawi się nowy program pilotażowy skierowany do pacjentów, u których stwierdzono otyłość lub wysokie ryzyko jej rozwoju. Pierwsze jego propozycje mają zostać przedstawione ministrowi zdrowia jeszcze w tym miesiącu.

Pacjenci z otyłością mogą czuć się skrępowani lub zawstydzeni, czemu sprzyja negatywne nastawienie społeczne do ludzi z chorobą otyłościową. Dlatego - zapewniają eksperci - podczas wykonywania badań i zabiegów medycznych, związanych z leczeniem, pielęgnacją czy rehabilitacją, obecny może być wyłącznie personel medyczny, którego pomoc i obecność jest konieczna.

- W przypadku udziału innych osób pacjent musi wyrazić na to zgodę. Prawo to pozwala na stworzenie dla pacjentów bezpiecznej przestrzeni. Studenci mają obowiązek poproszenia pacjenta o zgodę przed wykonaniem jakiegokolwiek badania, które będzie wymagało dotyku. Chory na otyłość ma prawo do zażądania obecności osoby bliskiej w trakcie wykonywania zabiegów oraz

badania medycznych - stwierdzają autorzy Karty Praw Chorego na Otyłość.

Paragrafy nie wystarczą

Prawo zakazuje wszelkich przejawów naruszania godności pacjenta i zachowań dyskryminacyjnych. W tym szczególnie przedmiotowego traktowania, lekceważenia zdania pacjenta, spowodowania u chorego poczucia przygnębienia, lęku, niższości lub poniżenia i braku życzliwości lub wyrozumiałości.

Prezes Polskiego Towarzystwa Leczenia Otyłości prof. Paweł Bogdański uważa, że Karta Praw Chorego na Otyłość jest dopiero początkiem drogi dla wypracowania systemu opieki medycznej nad chorymi z otyłością opartego na szacunku i uznania otyłości jako choroby.

- Karta jest modelowym zestawieniem praw, który mam nadzieję, w niedalekiej przyszłości zostanie rozszerzony o kolejne elementy. Zdecydowanie pozostało jeszcze wiele pracy przed nami, ale powoli zbliżamy się do celu - stwierdza.

Pełna wersja Karty Praw Chorego na Otyłość dostępna jest na stronie: ootylosci.pl.

(PAP NAUKA W POLSCE)

Etyka podczas sesji. Ważna jak obiektyw i aparat

PRZYRODA O etycznych zasadach fotografowania dzikiej przyrody przypomina Instytut Biologii Ssaków PAN z Białowieży. Fachowcy do fotografów: Zastanówcie się, czy idealne zdjęcie jest warte dobrej kondycji i życia zwierzęcia



Obserwatorów i fotografów przyrody wciąż przybywa, więc warto zwracać uwagę na nieetyczne zachowania, edukować siebie i innych - zwracają uwagę naukowcy.

Okazją do przypomnienia zasad fotografowania przyrody stała się wizyta sóweczki przy budynku Instytutu.

- Obserwacje były o tyle przyjemne, że mogliśmy ją oglądać z okna Instytutu, nie płosząc i nie przeszkadzając jej w odpoczynku. Niestety, informacje o obecności sóweczki obiegły kilka grup na Facebooku i przez dwa dni obserwowaliśmy fotografa, który godzinami stał z głosem i poprzez puszczenie głosu samca sóweczki, próbował zmusić sóweczkę do zlecenia niżej, tak aby mógł wykonać idealne zdjęcie - relacjonuje Instytut Biologii Ssaków PAN.

Nie oszukuj i nie narażaj

Dlaczego nie powinno się tak postępować? Naukowcy podają argumenty: ptak w tym czasie może paść z głodu, bo zamiast polować, przysłuchuje się głosowi rywala; staje się nieostrożny i może zostać zaatakowany przez drapieżnika, np. krogulca; w sezonie lęgo-

wym może przestać karmić młode; puszczenie głosu naraża sóweczkę na wysoki stres spowodowany imitacją głosu rywala; głos sóweczki skupia uwagę ptaków wróblowych, które mogą zacząć ją nękać.

Instytut przypomina przy tej okazji zasady etyczne fotografii przyrody zawarte w kodeksie etycznym Związku Polskich Fotografików Przyrody.

Głównym przesłaniem kodeksu jest to, że dobro fotografowanego obiektu i jego środowiska jest „znacznie ważniejsze” od wykonania zdjęcia. W trakcie fotografowania w terenie autor zdjęć powinien na pierwszym miejscu stawiać bezpieczeństwo zwierząt i niezakłócanie ich życia - „zwłaszcza w okresie rozrodczym”.

Sprzątaj po sobie

Wśród zaleceń zapisano między innymi, że fotograf nie powinien zostawiać na miejscu wyraźnych śladów swojej obecności, a także nie powinien celowo odwiedzać stanowisk gatunków wrażliwych na płoszenie. Używanie urządzeń odtwarzających głosy jest możliwe tylko pod warunkiem prowadzenia badań, na które otrzymano się zezwolenie. Nie należy

zakłócać spokoju zwierząt w miejscach snu - bezwzględnie trzeba uszanować zimową hibernację.

Jeśli chodzi o dokarmianie lub stosowanie pojkników w celu przywabienia zwierząt, fotografujący muszą pamiętać, że w większości przypadków sztuczne dokarmianie zwierząt przynosi im więcej szkody niż pożytku. Dlatego metody te dla celów fotografii przyrodniczej należy stosować z dużym umiarem.

Jeśli się na nie zdecydujemy, musimy dokładnie zapoznać się z zasadami bezpiecznego dokarmiania danej grupy zwierząt i następnie rygorystycznie ich przestrzegać.

Należy dbać, aby fotografowanie nie zakłócało żerowania zwierząt ani transportu pokarmu do gniazda. Dotyczy to zwłaszcza gatunków wkładających w zdobywanie pokarmu dużo trudu (np. drapieżników), a także okresów wychowu młodych.

Ze względu na poważne ryzyko zmiany zachowania i wystąpienia konfliktu na linii człowiek-zwierzę zakazane jest dokarmianie dużych ssaków drapieżnych (wilk, niedźwiedź, ryś) w celu wykonania zdjęcia.

Uwaga! Niedopuszczalne jest stosowanie żywych przynęt (np. myszy) do zwabiania dzikich zwierząt.

Fotografia przyrodnicza nie może zostać okupiona życiem innych zwierząt.

W kodeksie zwraca się uwagę, że fotografowanie w strefach ochrony stanowisk zagrożonych gatunków roślin, grzybów lub zwierząt może się odbywać wyłącznie po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia.

Idzie wiosna, skryj się

Jest rzeczą wielkiej wagi, by zdjęcia ptaków na gniazdach, zwłaszcza gatunków nietolerujących bliskiej obecności człowieka, były wykonywane tylko przez tych, którzy mają dużą wiedzę o zachowaniach ptaków w okresie godowym i właściwe zezwolenia. Samo doświadczenie i wiedza fotograficzna nie uprawniają automatycznie do podejmowania takiej fotografii, zwłaszcza w przypadku gatunków chronionych.

Ukrycie powinno być stosowane wszędzie, gdzie pojawia się wątpliwość, czy fotografowanie bez niego nie spowoduje niepokojenia zwierząt. Nie należy stawiać go jednak tam, gdzie może

przyciągnąć uwagę ludzi lub drapieżników.

Ścieżki do gniazda nie powinny rzucać się w oczy. W czasie między sesjami należy miejsce przywracać do jak najbardziej naturalnego stanu. Kolejne etapy przesuwania lub stawiania kryjówki, ustawiania sprzętu fotograficznego lub oświetleniowego itp. powinien oddzielać maksymalnie długi czas. Jest wiele gatunków, które potrzebują przynajmniej tygodniowego przygotowania i oswojenia z nowym elementem otoczenia. Każdy etap przygotowań musi być w pełni akceptowany przez uwiecznianie osobniki, zanim zostanie zainicjowany następny. Jeśli to nie następuje, należy cofnąć się do wcześniejszego etapu, a gdy i to nie pomaga, zrezygnować.

Dzieci są najważniejsze

Zasady odnoszące się do ptaków przy gniazdach dotyczą również fotografowania piskląt.

Nieodpowiedzialne zachowanie niedoświadczonego lub zbyt wścibskiego fotografa może spowodować porzucenie lęgu lub atak drapieżnika. Nie wolno piskląt wyjmować z gniazda w celu wykonania aranżowanej fotografii!

Nie oszukuj i nie krępuj

W przypadku zwierząt zimnokrwistych i bezkręgowców chwilowe przeniesienie do studia lub wiwarium w celach fotograficznych jest szeroko akceptowaną praktyką, ale wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, powinna być preferowana fotografia w terenie. Jeśli obiekt jest przenoszony ze swobody, powinien być uwolniony najszybciej jak to możliwe, i to w środowisku, z którego został pobrany.

Mrożenie lub usypianie bezkręgowców w celu ich uspokojenia oraz łapanie ptaków do fotografowania w warunkach kontrolowanych nie są akceptowanymi praktykami. Żaden gatunek objęty ochroną gatunkową nie może być chwytny bez zezwolenia, przy czym chwytność oznacza wszelkie formy niewoli, w tym łapanie w siatkę.

Zwierzęta kręgowce nie mogą być podczas fotografowania w jakikolwiek sposób unieruchamiane (np. za pomocą kleju czy krępowania).

Pełny tekst kodeksu etycznego jest dostępny na stronie internetowej Związku Polskich Fotografów Przyrody.

(PAP NAUKA W POLSCE)

Jastrzębski pokazał potencjał

PIŁKA RĘCZNA

W spotkaniu kwalifikacyjnym do mistrzostw Europy 2024 Polska przegrała w ERGO Arenie z Francją 28:38

W Gdańsku spotkały się dwie niepokonane drużyny w grupie. Po pierwszej połowie Biało-Czerwoni nie mogli mieć powodów do zadowolenia. Pod każdym względem lepsi byli tegorocznymi wicemistrzowie świata i mistrzowie olimpijscy, którzy prowadzili różnicą aż 11 bramek (22:11).

Po zmianie stron sygnał do lepszej gry dał bramkarz Orlen Wisły Płock Marcel Jastrzębski. Gólkiper, który zadebiutował w narodowych barwach podczas meczu właśnie z Francją. Młody bramkarz wiele razy wychodził obroną ręką z sytuacji sam na sam, trzymał reprezentację przy życiu. Za swoją dobrą postawę otrzymał nagrodę MVP.

Z kolei, w ekipie rywali najlepszy był Dylan Nahi, zdobywca 10 bramek.

W przerwie meczu odbyła się ceremonia wręczenia pamiątkowych upominków i koszulek pięciu wybitnym reprezentantom Polski. Byli to: Mariusz Jurkiewicz, Tomasz Tłuczyński, Patryk Kuchczyński, Marcin Lijewski i Karol Bielecki. W latach 2007-2015 zdobywali medale mistrzostw świata dla naszego kraju, wpisując się w historię polskiej piłki ręcznej.

Mecz zakończył się wygraną Francji 38:28. Już w sobotę, 11 marca o 21.10, w Aix-en-Provence zostanie rozegrane spotkanie rewanżowe. Następnie Biało-Czerwonych czekają rewanże: wyjeździe z Włochami (27 kwietnia) i u siebie z Łotwą (30 kwietnia). Awans do turnieju finałowego ME uzyskają dwie najlepsze drużyny z każdej grupy oraz cztery z ośmiu, które zajmą trzecie miejsca. Gospodarzem mistrzostw 2024 będą Niemcy. (grom)

Polska – Francja 28:38 (11:22)

Polska: Kornecki, Jastrzębski – Wiśniewski 5, Walczak 4, Moryto 4, Sisko 3, Jędraszczak 2, Ossowski 2, Czuwara 2, Działakiewicz 2, Bis 1, Syprzak 1, Gębala 1, Czaplicki 1, Przytuła, Komarzewski.

Francja: Gerard, Desbonnet – Nahi 10, Mem 6, Remili 4, Prandi 3, Richardson 3, N'Guessan 2, Karabatic 2, Fabregas 2, Porte 2, Tournat 1, Mahe 1, Minne.

Mini Lotto (08.03)

2, 5, 10, 23, 36.

Ekstra Pensja (08.03)

1, 7, 17, 30, 34, 4.

Ekstra Premia (08.03)

3, 13, 16, 23, 25, 2.

Multi Multi (09.03) 14

5, 7, 10, 14, 15, 20, 23, 24, 37, 38, 40, 42, 44, 45, 49, 50, 56, 59, 67, 69. Plus 10.

Multi Multi (08.03) 22

7, 18, 19, 21, 23, 25, 31, 32, 37, 40, 42, 44, 46, 59, 62, 73, 74, 76, 78, 80. Plus 37.

Kaskada (09.03) 14

1, 4, 5, 6, 7, 12, 14, 16, 18, 19, 22, 23.

Kaskada (08.03) 22

4, 5, 6, 7, 10, 11, 17, 19, 20, 21, 23, 24.

Zawodów tej rangi u nas jeszcze nie było

WSPINACZKA SPORTOWA W sobotę i niedzielę w Lublinie rozegrane zostaną Puchar Polski oraz mistrzostwa Polski seniorów i młodzieżowców. Zawody odbędą się w hali sportowej Uniwersytetu Medycznego, przy ul. Witolda Chodźki 15

Pierwszego dnia zobaczymy w akcji młodzików, juniorów młodszych i juniorów, którzy rywalizować będą we wspinaczce na prowadzenie, w ramach Pucharu Polski. Na niedzielę zaś zaplanowano, także w Pucharze Polski, zmagania młodzików, juniorów młodszych i juniorów na czas. Ponadto, drugiego dnia odbędą się też mistrzostwa Polski seniorów i młodzieżowców na czas.

Wśród seniorów wystartuje przedstawicielka naszego regionu, mistrzyni Europy i rekordzistka świata, Aleksandra Mirosław z Kotłowni Lublin. Lubelski klub jest współorganizatorem weekendowej imprezy. Oprócz lublinianki, zwyciężczyni Plebiscytu na Sportowca Roku 2022, organizowanego przez naszą redakcję, udział w mistrzostwach Polski zapowiedziała krajowa czołówka. Na ścianie pojawią się siostry Natalia i Aleksandra Kałuckie. Pierwsza to aktualna mistrzyni świata senierek, druga - zdobywczyni Pucharu Świata w sezonie 2022.

Wśród mężczyzn na starcie zamelduje się wicemistrz Europy z 2022 roku Marcin Dzieński. Wśród juniorów zobaczymy finalistów mistrzostw świata oraz mistrzostw Europy. – Juniorzy rywalizować będą w sobotę i niedzielę już od godziny 9. Seniorzy i seniorski rozpoczną eliminacje w niedzielę o godzinie 15.30. Godzinę później wystartują finały. W rywalizacji seniorskiej zobaczymy około 40 startujących, w juniorskiej około 150 – mówi Adam, Jaroszewski, koordynator Pucharu Polski i mistrzostw Polski z ramienia KW Kotłownia Lublin.

Współorganizatorem Pucharu Polski młodzików, juniorów młodszych i juniorów oraz mistrzostw Polski seniorów i młodzieżowców jest Klub Wspinaczkowy Kotłownia Lublin. – Takiej rangi zawodów w naszym mieście jeszcze nie było. Wstęp dla wszystkich, którzy będą



Podczas niedzielnej imprezy w Lublinie nie zabraknie oczywiście Aleksandry Mirosław z Klubu Wspinaczkowego Kotłownia FOT. ALEKSANDRA MIROSŁAW/FACEBOOK

chcieli obejrzeć w akcji wspinaczy, jest wolny – tłumaczy koordynator.

Klub Wspinaczkowy Kotłownia Lublin reprezentować będzie mistrzyni Europy i rekordzistka świata Aleksandra Mirosław. Lublinianka jest główną kandydatką do tytułu mistrzyni Polski. W sierpniu ubiegłego roku zawodniczka Kotłowni stanęła na najwyższym stopniu podium ME w Monachium.

Wicemistrzostwo wywalczyła jej koleżanka z reprezentacji Aleksandra Kałucka. W Niemczech mistrzostwa zostały zdominowane przez Biało-Czerwone. Na najniższym stopniu podium stanęła trzecia z Polek Natalia Kałucka. Siostry Kałuckie będą najgroźniejszymi rywalkami do mistrzowskiego krajowego tytułu.

(GROM)

Nowa nazwa, ale stary rywal

EKSTRALIGA RUGBY W spotkaniu na szczycie w ramach pierwszej kolejki rundy rewanżowej Edach Budowlani zmierzą się na wyjeździe z Budo 2011 Aleksandrów Łódzki. Pierwszy gwizdek w niedzielę, o godzinie 14. Transmisja w TVP Sport

Lublinianie przystąpią do rywalizacji z wiceliderem tabeli bogatsi o jedno spotkanie rozegrane w tym roku. Przed tygodniem, w ramach ostatniej kolejki pierwszej rundy, przełożonej na ten rok, wygrali na wyjeździe z Poznanią 39:5. Pierwszą połowę podopieczni trenera Andrzeja Kozaka wygrali 22:5, w drugiej dorzucili kolejne punkty. Zdobyć w lubelskiej ekipie podzielili się Nkululeko Ndlovu (19), Kudakwashe Nyakufaringwa (10), Kuziwa-kwashe Kazembe (5), Wojciech Brzezicki (5).

– Wykonaliśmy swoje zadanie. Celem była wygrana i to za pięć punktów, zrobiliśmy to. Był to nasz pierwszy mecz po długiej przerwie. Zupełnie normalne, że w naszej grze pojawiło się sporo niedokładności – mówił po spotkaniu w Poznaniu trener Edach Budowlanych Andrzej Kozak.



Edach Budowlanych czeka w niedzielę trudne wyzwanie

FOT. RUGBY FOTO/EDACH BUDOWLANI LUBLIN

Pierwszym rywalem w rundzie rewanżowej będzie Budo 2011 Aleksandrów Łódzki. Pod taką nazwą w ekstraklasie występować będzie drużyna Master Pharm Rugby Łódź. Po pierwszej części sezonu zespół opuścił stolicę województwa.

Władze klubu zdecydowały się na współpracę z Aleksandrowem Łódzkim. I to tam właśnie rugbyści będą rozgrywać ligowe spotkania. Przenosiny to wynik kłopotów z boiskami do trenowania w Łodzi. – Klub zwrócił uwagę na

potencjał Aleksandrowa Łódzkiego i bardzo przyjazny klimat, który spowodował, że pojawili się u nas jego przedstawiciele z propozycją współpracy. Rugby jest sportem bardzo interesującym, dlatego uznaliśmy, że warto tę propozycję przyjąć – mówił Jacek Lipiński, burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego, cytowany przez Radio Łódź. Przymusowa przeprowadza została pozytywnie przyjęta przez samych zawodników. – Po raz pierwszy od wielu lat mamy swoje miejsce. Podróżowaliśmy między Łódzianką, Widzewem i ŁKS-em, a tu mamy swój dom. Tu będzie wszystko, co nam do uprawiania sportu jest potrzebne – mówił z radością Grzegorz Białkowski, kierownik drużyny, cytowany przez Radio Łódź. Trudno wskazać faworyta niedzielnej potyczki. Gra toczy się bowiem o medal. – Rywale

W SKRÓCIE

Gole piłkarki Górnika

Reprezentacja Polski piłkarek nożnych do lat 17 pokonała Estonię w pierwszym meczu drugiej rundy kwalifikacji mistrzostw Europy. Turniej rozgrywany jest w Rumunii. Obie bramki dla Biało-Czerwonych strzeliła Anna Gliszczyńska z Górnika Łęczna. Oprócz niej w kadrze wystąpiły jeszcze trzy inne zawodniczki zielono-czerwonych: Jagoda Cyganiak, Emilia Szymczak oraz Inez Sikora. Dwie pierwsze, podobnie, jak Gliszczyńska przebywały na boisku po 90 minut. Sikora zagrała tylko w pierwszej połowie. Polki w sobotę, w kolejnym spotkaniu zmierzają się z Rumunią (godz. 15).

Wygrana AZW AWF

Piłkarze ręczni AZS AWF Biała Podlaska pokonali w środę na wyjeździe Zagłębie Sosnowiec 31:28. To było zaległe spotkanie 14. kolejki Centralnej Ligi. Już do przerwy goście mieli w zapasie cztery bramki (18:14). Najskuteczniejsi po stronie przyjezdnych byli: Norbert Maksymczuk oraz Leon Łazarczyk. Pierwszy osiem razy pokonał bramkarzy rywali, a drugi był gorszy o jedną bramkę. Białczanie obecnie z dorobkiem 40 punktów zajmują trzecie miejsce w tabeli. W ten weekend nie pojawią się na parkiecie, kolejne spotkanie 18 marca z Grot Blachy Pruszyński Anilaną Łódź.

OTRZYMA SZANSĘ Z BELGIĄ

Zawodnik Edach Budowlanych Grzegorz Szczepański otrzymał powołanie na zgrupowanie reprezentacji narodowej do Gdańska. Kadra przygotowywać się będzie do meczu z Belgią w Rugby Europe Championship. W niedzielę Biało-Czerwoni grali z Niemcami w ramach półfinału (porażka 18:23), którego stawką było prawo gry o piąte miejsce w turnieju. Całe spotkanie rozegrał lublinianin Grzegorz Szczepański.

Pora na Raw Air

SKOKI NARCIARSKIE

Od piątku do 19 marca odbędzie się kolejna, szósta już edycja Raw Air – turnieju na najpopularniejszych norweskich skoczniach

Raw Air to organizowany od 2017 roku turniej, określany mianem „najbardziej ekstremalnego” i „najbardziej intensywnego”. Skoczkowie rywalizują dzień po dniu w szesnastu turniejowych seriach – kwalifikacjach, zwanych prologami, zawodach indywidualnych oraz drużynowych – na trzech skoczniach: w Oslo, Lillehammer i Vikersund.

Raw Air 2023 będzie wyjątkowy dla mężczyzn. Zawodnicy wezmą udział w rekordowej liczbie 18 serii zaliczanych do klasyfikacji generalnej. Wszystko za sprawą zastąpienia w kalendarzu konkursów drużynowych zawodami indywidualnymi, co wprowadziło do terminarza dwa dodatkowe prologi. Rekordową liczbę turniejowych serii – 14 rozegrają również panie. Na zawodniczki czeka jednak historyczne wydarzenie – 19 marca na Vikersundbakken (HS240) rozegrany zostanie po raz pierwszy konkurs lotów narciarskich kobiet. Za zwycięstwo w tegorocznej edycji mężczyzn przygotowano nagrodę w wysokości 50 tysięcy euro. Drugi zawodnik klasyfikacji generalnej otrzyma 20 tysięcy euro, a trzeci – 10 tysięcy euro. Czołowa trójka kobiet zainkasuje odpowiednio 40, 15 oraz 5 tysięcy euro.

W zawodach weźmie udział sześciu Polaków: Dawid Kubacki, Kamil Stoch, Piotr Żyła, Aleksander Zniszczoł, Paweł Wąsek i Jakub Wolny. Warto przypomnieć, że Stoch wygrywał już ten morderczy turniej dwukrotnie – w 2018 i 2020 roku. Prologi, a także konkursy z udziałem kobiet będą transmitowane na antenie Eurosportu i w aplikacji Player. Z kolei konkursy mężczyzn będą pokazywane dodatkowo na antenie TVN. **(B5)**

PROGRAM RAW AIR 2023 NA WEEKEND

Piątek, 10 marca – Oslo (HS134): 17 – prolog mężczyzn (kwalifikacje) ● 20 – prolog kobiet (kwalifikacje). **Sobota, 11 marca– Oslo (HS134):** 14.40 – Konkurs indywidualny mężczyzn ● 18 – konkurs indywidualny kobiet. **Niedziela, 12 marca – Oslo (HS134):** 11.15 – prolog mężczyzn (kwalifikacje) ● 13 – prolog kobiet (kwalifikacje) ● 14.15 – konkurs indywidualny kobiet ● 16.30 – konkurs indywidualny mężczyzn.

Czas na nowe rozdanie

ENERGA BASKET LIGA KOBIE

Polski Cukier AZS UMCS zgodnie z przewidywaniami przegrał z BC Polkowice. O sensację postarała się jednak Enea AZS Politechnika Poznań, która sensacyjnie pokonała rywalki z Gorzowa

KAMIL KOZIOŁ

Wynik meczu z województwa lubuskiego sprawił, że poznaniańki przesunęły się na trzecią pozycję na koniec sezonu zasadniczego i to one przystąpią do rozpoczynającej się w sobotę fazy play-off z lepszego miejsca. Lublinianki będą na tym etapie rywalizować z VBW Arka, a więc jedną z krajowych potęg. Plusem jest jednak fakt, że gdyńianki wyraźnie leżą lubelskiej drużynie. W tym sezonie te dwie drużyny spotkały się ze sobą już trzykrotnie i za każdym razem lepszy był zespół AZS UMCS.

Oczywiście, drużyna Krzysztofa Szewczyka mogła uniknąć tego przeciwnika. Warunek był jeden – musiała jednak pokonać BC Polkowice. Nie udało się, bo to rywalki były górą 77:61, będąc przez trzy kwarty równorzędnym przeciwnikiem dla mistrza Polski. Lublinianki zawały jednak drugą kwartę, która okazała się decydująca dla losów spotkania. Najlepsza na boisku była Katarina Zec. Serbka zdobyła aż 20 pkt. Dzielnie wspierała ją Natasha Mack, która dołożyła osiem „oczek”. U przeciwniczek wyróżniła się Weronika Telenga, która do 13 pkt dołożyła jeszcze 10 zbiórek.

– Wiedzieliśmy, że czeka nas trudna podróż, bo w ciągu dwóch dni spędziliśmy 15-16 godzin w autokarze. Nie chcieliśmy, żeby ktoś tutaj grał całe spotkanie, mając w pamięci, że w sobotę i w niedzielę gramy pierwsze mecze play-off. Mierzymy się z Gdynią, bo Poznań niespodziewanie wygrał w Gorzowie i zepchnął nas na czwarte miejsce. Tak naprawdę zarówno Gdynia, jak i Sosnowiec są mocnymi drużynami i szczególnie na miejscach 3-6 nie ma łatwych spotkań. Play-offy rządzą się swoimi



Katarina Zec (z piłką) bardzo starała się, aby pokonać BC Polkowice. Niestety, ale jej dobra postawa nie wystarczyła do zwycięstwa na terenie mistrza Polski
FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

prawami, tu jest całkowicie nowe rozdanie i gra się od zera – komentuje na łamach klubowych mediów Krzysztof Szewczyk, trener drużyny z Lublina.

Sobotni mecz z VBW Arka Gdynia rozpocznie się o godz. 19. O tej samej porze w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli ruszy również niedzielna rywalizacja.

BC Polkowice – Polski Cukier AZS UMCS Lublin 77:61 (21:21, 19:6, 17:6, 20:18)
Polkowice: Telenga 13, Gajda 10, Wheeler 6 (1x3), Puter 5 (1x3), Spanou 3 (1x3) **oraz** Friskovec 16 (4x3), Gertchen 11 (3x3), Banaszak 11 (1x3), Zasada 2, Stępień 0.

Lublin: Taylor 9, Mack 8, Trzeciak 7 (1x3), Ziętara 5 (1x3), Stanačev 2 **oraz** Zec 20 (4x3), Kuczyńska 6, Nassis 4, Goszczyńska 0, Yurkevichius 0.

Pozostałe wyniki: MKS Pruszków – SKK Polonia Warszawa 64:89 ● Enea Krajowa Grupa Spożywcza Toruń – MB Zagłębie Sosnowiec 81:97 ● PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – Enea AZS Politechnika Poznań 78:96 ● Polskie Przetwory KS Basket 25 Bydgoszcz – 1KS Śląza Wrocław 52:92.

1. Gorzów	20	38	1692:1341
2. Polkowice	20	37	1739:1309
3. Poznań	20	32	1510:1442
4. Lublin	20	32	1481:1400

5. Arka	20	31	1501:1336
6. Zagłębie	20	31	1433:1467
7. Polonia	20	30	1460:1499
8. Śląza	20	29	1527:1480
9. Toruń	20	26	1480:1616
10. Pruszków	20	22	1246:1751
11. Bydgoszcz	20	22	1284:1712

Zespoły z miejsc 1-8 zagrają w fazie play-off. Bydgoszcz została zdegradowana do I ligi.

Pary I rundy play-off: Gorzów Wlkp. – Śląza ● Polkowice – Polonia ● Poznań – Zagłębie ● Lublin – Arka (sobota i niedziela, oba mecze rozpoczną się o godz. 19). Gra w tej fazie toczy się do 3 zwycięstw.

Wielki krok w kierunku półfinału

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN

Polski Cukier Start wygrał w ćwierćfinale Ligi ENBL z BC Ironi Ness Ziona aż 90:77 i jest w świetnej sytuacji przed zaplanowanym na 20 marca rewanżem

Śmiało można powiedzieć, że ten wynik to olbrzymia sensacja. BC Ironi Ness Ziona to bowiem szósta siła izraelskiej ligi, którą jest znacznie wyżej notowana niż rozgrywki Enea Basket Ligi. Tymczasem czerwono-czarni zaliczyli jeden z najlepszych występów w tym sezonie. Jak z nut grali przede wszystkim w drugiej połowie, w czasie której okazali się lepsi od zespołu z Izraela aż o 18 punktów. W fazie ćwierćfinałowej gra toczy się w formule mecz i rewanż, więc 13 „oczek” wydaje się być dość komfortową zaliczką przed spotkaniem w hali Globus. Ono jest zaplanowane na 20 marca na godz. 18.

W Izraelu najlepszym graczem polskiej ekipy był Cleveland Melvin. Amerykanin zdobył aż 22 pkt. Świetnie zagrał też jego rodak, Dayshon Hassan Smith. Doświadczony rozgrywający zapisał na swoim koncie 17 pkt. Liderem przeciwników był Tyler Bey, który zbierał aż 28 „oczek”. Bey spędził w swojej



karierze nawet sezon w NBA, gdzie grał w Dallas Mavericks. Rozegrał dla nich 18 spotkań.

Wypada mieć nadzieję, że środowa wiktoria poniesie lubelski zespół w rozgrywkach Enea Basket Ligi do zwycięstw. Najbliższa okazja jest już w sobotę, kiedy Start pojedzie do Łańcuta na mecz z tamtejszym Sokołem. Obie ekipy sąsiadują ze sobą w tabeli, więc przegrany ponownie będzie musiał martwić się o utrzymanie w Enea Basket Lidze. Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 15.30.

BC Ironi Ness Ziona – Polski Cukier Start Lublin 77:90 (19:17, 20:17, 18:28, 20:28)

Ironi: Bey 28 (6x3), Meyinsse 14, Cooper 5 (1x3), Harrell 4, Adam 3 **oraz** Buchanan 15 (1x3), Levinson 3 (1x3), Gutt 3 (1x3), Rozenfeld 2.

Cleveland Melvin (z piłką) był ojcem zwycięstwa w Izraelu

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Start: Melvin 22 (4x3), Smith 17 (2x3), Cavars 12, DeVoe 11 (1x3), Dziemba 4 **oraz** Barnes 16 (4x3), Młynarski 5 (1x3), Krasuski 3 (1x3), B. Pelczar 0.

Pozostałe wyniki: KB Sigal Prisztina – King Szczecin 64:64. Mecz BC Wolves – BC Budivelnkyj Kijów odbędzie się w sobotę, a Enea Zastal BC Zielona Góra – BM Stal Ostrów Wielkopolski w niedzielę.

KŁĘSKA REZERW

Kolejną porażkę poniósł zespół rezerw Startu Lublin. Tym razem podopieczni Wojciecha Paszka ulegli w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli AZS AGH Kraków aż 64:106. Gospodarze szczególnie źle zagrali w drugiej połowie, którą przegrali różnicą aż 30 pkt. W ich szeregach wyróżnili się Miłosz Ziółkowski i Wojciech Nojszewski. Pierwszy to 19-letni podkoszowy, który w środowe popołudnie skompletował double-double. Złożyło się na nie 13 pkt i 12 zbiórek. O 3 pkt lepszy był jego rówieśnik, Nojszewski. U rywali dobrze zagrał Wojciech Leszczyński, który zdobył 18 pkt.

Nadrobili zaległości

PKO BP EKSTRAKLASA

W zaległym meczu 19. kolejki Wisła Płock pokonała na swoim stadionie 1:0 Wartę Poznań i przerwała serię pięciu porażek z rzędu

Pierwotnie spotkanie miało odbyć się trzeciego lutego, ale ze względu na zły stan boiska spowodowany intensywnymi opadami śniegu zostało przełożone na ósmego marca. W spotkaniu padła tylko jedna bramka, a jej autorem okazał się Mateusz Szwoch, który trafił do siatki w 54 minucie. Siedem minut później poznaniacy musieli grać w osłabieniu po czerwonej kartce dla Niilo Maenpy. Gospodarze, choć grali w przewadze nie zdobyli już więcej goli, ale i tak po końcowym gwizdku mogli odetchnąć z ulgą, bo przerwali serię pięciu porażek z rzędu. – Przed meczem zdawaliśmy sobie sprawę, że potrzebujemy punktów. Graliśmy pragmatyczną piłkę, z czego nie jestem dumny, ale bardzo się cieszę, że udało nam się wreszcie zdobyć trzy punkty – powiedział po meczu Pavol Stano, trener Wisły. (BS)

PKO BP EKSTRAKLASA

Wisła Płock – Warta Poznań 1:0 (Mateusz Szwoch 54).

1. Raków	23	55	43-14
2. Legia	23	46	35-26
3. Lech	23	39	31-21
4. Pogoń	23	36	36-35
5. Widzew	23	36	29-25
6. Cracovia	23	33	27-20
7. Warta	23	33	28-23
8. Radomiak	23	32	25-25
9. Wisła	23	31	31-30
10. Stal	23	29	26-28
11. Śląsk	23	29	23-29
12. Zagłębie	23	29	22-33
13. Piast	23	26	25-26
14. Jagiellonia	23	25	31-31
15. Górnik	23	25	28-34
16. Korona	23	23	25-36
17. Lechia	23	22	21-40
18. Miedź	23	19	25-35

10-13 marca: Jagiellonia – Górnik ● Korona – Radomiak ● Lechia – Miedź ● Legia – Stal ● Piast – Lech ● Raków – Śląsk ● Warta – Cracovia ● Wisła – Widzew ● Zagłębie – Pogoń.

Nowa siła w Lublinie

PIŁKA RĘCZNA KOBIET To będzie pracowity weekend dla zawodniczek MKS FunFloor. Podopieczne Piotra Dropka w piątek i w niedzielę zagrają z Eurobudem JKS Jarosław. Najpierw zmierzą się z tą ekipą w ramach rozgrywek o Puchar Polski (godz. 18), a później w fazie finałowej Superligi (17)

KAMIL KOZIOŁ

Wydarzenia w lubelskim obozie zdominowała jednak informacja o transferze Aleksandry Tomczyk. 28-latką dołączy do MKS FunFloor w przyszłym sezonie, bo na razie gra w KPR Gminy Kobierzyce. Z lubelskim klubem związała się dwuletnim kontraktem z opcją przedłużenia go o rok. Co ważne, Tomczyk pochodzi z Lublina.

– Wyjechałam z Lublina, będąc jeszcze w liceum i bardzo się cieszę, że tu wrócę. Zawsze chciałam grać w MKS-ie. Jest to klub z wielkimi tradycjami. Jeszcze będąc dzieckiem, chodziłam na mecze, patrzyłam na grę tych wszystkich super zawodniczek i marzyłam, by też kiedyś założyć tę koszulkę. Ciężką pracą udało mi się to osiągnąć. Czuję się dobrze w obronie i w ataku. Chcę w Lublinie zdobyć tytuł – wyjaśnia na łamach klubowych mediów Aleksandra Tomczyk.

– Ola osiąga coraz wyższy poziom. Da nam jakość zarówno w ataku i obronie. Pokazała to m.in. podczas minionego weekendu, w którym zadebiutowała i zdobyła pierwsze bramki w reprezentacji Polski. Jako wychowanka miasta Lublin, której pierwszymi trenerami byli Waldemar Czubala i Patryk Maliszewski, wraca do swojego rodzinnego miasta i będzie miała możliwość walki o najwyższe cele w barwach naszego klubu. Pasuje do naszej koncepcji budowy zespołu na kolejne lata. Chcemy uniknąć rewolucji w składzie, ale jesteśmy aktywni na polskim i zagranicznym rynku transferowym. Mam nadzieję, że już niedługo będziemy mogli przedstawić naszym kibicom kolejne efekty naszej pracy w ostatnich tygodniach – mówi klubowym mediom prezes klubu, Tomasz Lewtak.



Aleksandra Tomczyk (w żółtym stroju) została nową zawodniczką MKS FunFloor Lublin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Najbliższe plany MKS FunFloor są jednak związane z dwumeczem JKS. Losowanie Pucharu Polski oraz terminarz fazy finałowej Superligi ułożył się w ten sposób, że zarówno w ćwierćfinale pucharowych rozgrywek, jak i pierwszej kolejce fazy finałowej ligi MKS FunFloor ma podejmować w hali Globus właśnie zespół z Jarosławia. To rywal bardzo niewygodny, który po fatalnym początku sezonu odzyskał wigor i jest postrachem dla każdej ekipy.

– Terminarz jest, jaki jest i trzeba go zaakceptować. Sytuacja na początku rundy jest szczególna. Gramy dwa mecze u siebie z Jarosławiem. Takie same warunki są dla obu drużyn. Może dla nas nieco bardziej komfortowe, bo jednak gramy we własnej hali. JKS przyjedzie walczyć. Jest obecnie na fali wznoszącej. My gramy przed własną publicznością i na pewno nie odpuścimy. Kibice zawsze nas wspierali i wierzę, że tak będzie też tym razem. Liczę na to, że doping lubelskiej publiczności poniesie nas do dwóch zwycięstw. Ja mogę zagwarantować, że będziemy walczyć do upadłego. Dla nas wszystkie rozgrywki, w których uczestniczymy, są istotne. Wychodzenie na boisko bez wiary w zwycięstwo nie ma sensu. Mecze się układają różnie. Nie wyobrażam sobie jednak tego, byśmy jakiegokolwiek rozgrywki odpuszczali. Zespół musi uczyć się odpowiedzialności. W każdym meczu chcemy podjąć walkę i grać coraz lepiej. Oczywiście, jak każdy, chcielibyśmy na koniec sezonu wnieść do góry trofeum – przekonuje na łamach klubowych mediów trener Dropek.

– Terminarz jest, jaki jest i trzeba go zaakceptować. Sytuacja na początku rundy jest szczególna. Gramy dwa mecze u siebie z Jarosławiem. Takie same warunki są dla obu drużyn. Może dla nas nieco bardziej komfortowe, bo jednak gramy we własnej hali. JKS przyjedzie walczyć. Jest obecnie na fali wznoszącej. My gramy przed własną publicznością i na pewno nie odpuścimy. Kibice zawsze nas wspierali i wierzę, że tak będzie też tym razem. Liczę na to, że doping lubelskiej publiczności poniesie nas do dwóch zwycięstw. Ja mogę zagwarantować, że będziemy walczyć do upadłego. Dla nas wszystkie rozgrywki, w których uczestniczymy, są istotne. Wychodzenie na boisko bez wiary w zwycięstwo nie ma sensu. Mecze się układają różnie. Nie wyobrażam sobie jednak tego, byśmy jakiegokolwiek rozgrywki odpuszczali. Zespół musi uczyć się odpowiedzialności. W każdym meczu chcemy podjąć walkę i grać coraz lepiej. Oczywiście, jak każdy, chcielibyśmy na koniec sezonu wnieść do góry trofeum – przekonuje na łamach klubowych mediów trener Dropek.

– Terminarz jest, jaki jest i trzeba go zaakceptować. Sytuacja na początku rundy jest szczególna. Gramy dwa mecze u siebie z Jarosławiem. Takie same warunki są dla obu drużyn. Może dla nas nieco bardziej komfortowe, bo jednak gramy we własnej hali. JKS przyjedzie walczyć. Jest obecnie na fali wznoszącej. My gramy przed własną publicznością i na pewno nie odpuścimy. Kibice zawsze nas wspierali i wierzę, że tak będzie też tym razem. Liczę na to, że doping lubelskiej publiczności poniesie nas do dwóch zwycięstw. Ja mogę zagwarantować, że będziemy walczyć do upadłego. Dla nas wszystkie rozgrywki, w których uczestniczymy, są istotne. Wychodzenie na boisko bez wiary w zwycięstwo nie ma sensu. Mecze się układają różnie. Nie wyobrażam sobie jednak tego, byśmy jakiegokolwiek rozgrywki odpuszczali. Zespół musi uczyć się odpowiedzialności. W każdym meczu chcemy podjąć walkę i grać coraz lepiej. Oczywiście, jak każdy, chcielibyśmy na koniec sezonu wnieść do góry trofeum – przekonuje na łamach klubowych mediów trener Dropek.

– Terminarz jest, jaki jest i trzeba go zaakceptować. Sytuacja na początku rundy jest szczególna. Gramy dwa mecze u siebie z Jarosławiem. Takie same warunki są dla obu drużyn. Może dla nas nieco bardziej komfortowe, bo jednak gramy we własnej hali. JKS przyjedzie walczyć. Jest obecnie na fali wznoszącej. My gramy przed własną publicznością i na pewno nie odpuścimy. Kibice zawsze nas wspierali i wierzę, że tak będzie też tym razem. Liczę na to, że doping lubelskiej publiczności poniesie nas do dwóch zwycięstw. Ja mogę zagwarantować, że będziemy walczyć do upadłego. Dla nas wszystkie rozgrywki, w których uczestniczymy, są istotne. Wychodzenie na boisko bez wiary w zwycięstwo nie ma sensu. Mecze się układają różnie. Nie wyobrażam sobie jednak tego, byśmy jakiegokolwiek rozgrywki odpuszczali. Zespół musi uczyć się odpowiedzialności. W każdym meczu chcemy podjąć walkę i grać coraz lepiej. Oczywiście, jak każdy, chcielibyśmy na koniec sezonu wnieść do góry trofeum – przekonuje na łamach klubowych mediów trener Dropek.

Bayern gra dalej

LIGA MISTRZÓW Bayern i AC Milan to kolejna dwójka ćwierćfinalistów Champions League. Bawarczycy obnażyli wszelkie niedoskonałości Paris-Saint Germain, a ekipa z Mediolanu wywalczyła zwycięski remis w wyjazdowym starciu z Tottenhamem

Paryżanie jechali do stolicy Bawarii z zadaniem odrobienia przynajmniej jedno-bramkowej straty w regulaminowych 90 minutach. Pierwsza połowa nie obfitowała w wiele sytuacji, ale goście mogli wyjść na prowadzenie przed przerwą. Stuprocentową szansę na zdobycie bramki miał Vitinha, który minął Yanna Sommera i oddał strzał, ale ofiarną interwencją popisał się Matthijs de Ligt, który wybił piłkę niemalże z linii bramkowej.

Po zmianie stron lepiej w ofensywie radzili sobie Bawarczycy. W 52 minucie gry po centrze ze skrzydła do siatki głową trafił Eric Maxim Choupo-Moting. Trafienie

Kameruńczyka nie zostało jednak zaliczone. Wszystko przez to, że na spalonym znalazł się uczestniczący w akcji Thomas Mueller. Niespełna 10 minut później podopieczni Juliana Nagelsmanna dopięli swego i wyszli na prowadzenie. Fatalny w skutkach błąd popełnił Marco Veratti tracąc piłkę przed własnym polem karnym na rzecz Muellera, który zagrał do Leona Goretzki. Ten z kolei podał do Choupo-Motinga, który trafił z najbliższej odległości.

PSG próbowało szukać gola kontaktowego, lecz gospodarzy byli bardzo dobrze zorganizowani w defensywie i skutecznie skontrolowali ekipę z Francji. Po podaniu Joao

Cancelo do Serge'a Gnabry'ego i jego skutecznej finalizacji Bawarczycy wygrali 2:0, a spotkaniu francuskie media nie zostawiły suchej nitki na piłkarzach PSG.

Bayern Monachium – Paris Saint-Germain 2:0 (0:0)

Bramki: Choupo-Moting (61), Gnabry (88).

Bayern: Sommer – Stanisic, Upamecano, de Ligt, Davies – Goretzka, Kimmich – Coman (86 Gnabry), Mueller (86 Cancelo), Musiala (82 Mane) – Choupo-Moting (68 Sane).

PSG: Donnarumma – Danilo, Ramos, Marquinhos (36 Mukiele, 46 Bitshiabu) – Hakimi, Vitinha (81 Ekitike), Verratti, F. Ruiz (76 Zaire-Emery), N. Mendes (82 Bernat) – Messi, Mbappe.

W drugim śródownym meczu AC Milan pojechał bronić jednobram-

kowej zaliczki do Londynu na starcie z tamtejszym Tottenhamem. Rossoneri znani z doskonałej gry w defensywie dopięli swego nie pozwalając na wiele rywalom, a sami mieli wiele niezłych okazji do zdobycia gola. Mecz zakończył się jednak bezbramkowym remisem i z awansu do ćwierćfinału po końcowym gwizdku cieszyli się właśnie goście. (BS)

Tottenham – AC Milan 0:0

Tottenham: Forster – Romero, Lenglet, B. Davies – Emerson (70 Richarlison), Skipp, Hojbjerg, Perisic (53 Porro) – Kulusevski (83 Sanchez), Son – Kane.

Milan: Maignan – Triaw, Tomori, Kalulu, T. Hernandez – Messias (56 Saelemaekers), Krunic, Tonali – B. Diaz (81 Bennacer), Giroud (81 Origi), R. Leao (89 Rebić).

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 10-12 MARCA

Piłka nożna

- **eWinner II liga:** Wisła Puławy – Kotwica Kołobrzeg, w niedzielę o godz. 15 na stadionie MOSiR przy ul. Hanke-Bosaka w Puławach.
- **III liga, sobota:** Avia Świdnik – Podhale Nowy Targ (14).
- Niedziela:** Chelmska Chelmska – Sokół Sieniawa (15).
- **Orlen Ekstraliga kobiet, sobota:** Górnik Łęczna – AZS UJ Kraków (11.30).
- **Turniej piłki nożnej Ogniska TKKF Omega „Lublin – Miasto Przyjazne Młodemu”,** w sobotę o godz. 10 na Orliku SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.

Koszykówka

- **Energia Basket Liga kobiet – I runda fazy play-off:** Polski Cukier AZS UMCS Lublin – VBW Arka Gdynia, w sobotę o godz. 19 i niedzielę o godz. 19 w hali MOSiR im. Dziesięciu Niedzieli przy Al. Zygmunta w Lublinie.
- **II liga mężczyzn:** Lublinianka KUL Lublin – Kolejarz Radom, w niedzielę o godz. 14 w hali MOSiR im. Dziesięciu Niedzieli przy Al. Zygmunta w Lublinie.

Wspinaczka sportowa

- **Puchar Polski w prowadzeniu i na czas oraz Mistrzostwa Polski Seniorów i Młodzieżowców, połączone z Pucharem Polski Juniorów, Juniorów Młodszych i Młodzików na czas,** w sobotę i niedzielę w hali sportowej Uniwersytetu Medycznego, przy ul. Witolda Chodźki 15. Na sobotę zaplanowano zawody w prowadzeniu, zmagania rozpoczną się o godz. 10.30, a finały rozpoczną się o godz. 17. W niedzielę zawody na czas rozpoczną się o godz. 9.15. Finały w poszczególnych kategoriach wiekowych zaplanowano na: 10.45-11.15 (młodzicy) ● 13.45-14.30 (juniorzy młodzi i juniorzy) ● 16.30-17.15 (młodzieżowcy i seniorzy).

Piłka ręczna

- **PGNiG Puchar Polski:** MKS FunFloor Lublin – Eurobud JKS Jarosław, w piątek o godz. 18 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.
- **PGNiG Superliga kobiet:** MKS FunFloor Lublin – Eurobud JKS Jarosław, w niedzielę o godz. 17 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.
- **I liga kobiet:** MKS AZS UMCS Lublin – Korona Handball Kielce, w sobotę o godz. 11 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.
- **I liga mężczyzn:** Luxiona AZS UMCS Lublin – SPR Wisła Sandomierz, w sobotę o godz. 19 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Sporty walki

- **Gala Madness Cage Fighting 8,** w piątek o godz. 15.30 w hali przy ul. Jaśminowej w Łęcznej.

Biegi

- **CITY TRAIL z Nationale-Nederlanden – bieg numer V,** w sobotę o godz. 9.20 (biegi dzieci i młodzieży) oraz 11 (bieg główny). Start i meta zlokalizowane są na polanie w pobliżu Kempingu Dąbrowa nad Zalewem Zemborskim w Lublinie.

Rehabilitacja w Świdniku?

PIŁKARSKA III LIGA

Patrząc za okno wydaje się, że w weekend nie wszystkie mecze w grupie czwartej mogą dojść do skutku. U siebie mają zagrać: Avia Świdnik i Chelmsianka

Piłkarze Łukasza Mierzejewskiego zrobią wszystko, żeby zrehabilitować się za mecz w Połańcu. Przed tygodniem żółto-niebiescy przegrali z tamtejszymi Czarnymi 2:4 w niecodziennych okolicznościach. Rywale wykonywali aż... cztery rzuty karne. – Na pewno musimy, jak najszybciej wyciągnąć wnioski. Zachowywaliśmy się nieodpowiedzialnie w defensywie, zwłaszcza w swoim polu karnym, to musi się zmienić. Pierwszy mecz na wiosnę dał mi też odpowiedź odnośnie kilku pozycji, na których miałem wątpliwości – przyznał popularny „Mierzej”. Avia w sobotę spróbuje się szybko podnieść po wpadce na inaugurację. A rywalem będzie tym razem Podhale Nowy Targ (sobota, godz. 14). Ta drużyna wiosną będzie biła się o utrzymanie. W pierwszej serii gier, w tym roku Marcin Michota i spółka pokonali u siebie Koronę II Kielce 2:1, a Michota zdobył jednego z goli. Chelmsianka po inauguracji w Białej Podlaskiej ma spory niedosyt. Drużyna Artura Bożyka dwa razy prowadziła, ale do domu zabrała tylko punkt, bo derby z Podlasie zakończyły się remisem 2:2. Co więcej, po obejrzeniu materiału wideo goście mieli spore wątpliwości, co do rzutu karnego, przyznane go rywalom. – Na pewno odczuwamy niedosyt, ale mamy też poczucie niesprawiedliwości, bo widzieliśmy na nagraniu, że przeciwnikom nie należał się ten rzut karny. Nic już jednak na to nie poradzimy i trzeba się skupić na następnym rywalu. Było w naszej grze sporo dobrych momentów i trzeba to powtórzyć, ale w jeszcze większym wymiarze czasowym – mówi szkoleniowiec ekipy z Chelma. Patryk Czułowski i spółka w drugim meczu na wiosnę zmierzą się u siebie z Sokółem Sieniawa. Zawody zaplanowano na niedzielę, o godz. 15. Rywale świetnie rozpoczęli drugą rundę, bo od zwycięstwa 3:0 nad Unią Tarnów. – Wynik ich meczu jest bardzo wymowny. Na pewno musimy podejść do tego przeciwnika z należytym szacunkiem. Zmiany w składzie? Jesteśmy jeszcze w trakcie powrotu chłopaków do normalnej dyspozycji, dlatego tak naprawdę nasz skład, to ciągle wielka zagadka – przyznaje trener Bożyk. U siebie nadal nie przełamali się białczanie, dlatego próbują powalczyć o kolejne punkty na wyjeździe. Nie będzie jednak łatwo, bo piłkarzy Artura Renkowskiego czeka wyjazdowe stracie z nowym liderem – Wieczystą Kraków (sobota, godz. 12). – Wiemy, kto jest faworytem, ale na pewno się nie przestraszymy, tylko będziemy chcieli zagrać swoje i postaramy się sprawić niespodziankę – zapewnia opiekun Podlasia. Jego drużyna w pierwszej rundzie urwała punkt rywalom po remisie 1:1. Także w sobotę o godz. 12 odmłodzona Lublinianka zagra na wyjeździe z Cracovią II. Tego samego dnia, ale o 14.30 Orleńta Spomlek zmierzą się w Tarnowie z tamtejszą Unią. „Jaskółki” na dzień dobry dostały lanie w Sieniawie (0:3). A biało-zieloni mają z tym rywalem warunki do wyrównania. Na jesieni byli wyraźnie lepszy, ale jakimś cudem przegrali u siebie 0:1. Czy teraz odpłacą przeciwnikowi? W Radzynie Podlaskim wszyscy na to liczą.

(LUKISZ)

Jak zareagują piłkarze Motoru?

EWINNER II LIGA Po wydarzeniach, które z piłką nożną nie mają nic wspólnego Motor wraca do walki o punkty. W sobotę drużynę z Lublina czeka arcyważny mecz wyjazdowy z KKS Kalisz, czyli wiceliderem rozgrywek. Spotkanie rozpocznie się o godz. 14.45

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W ostatnich dniach o Motorze można było przeczytać wszędzie albo prawie wszędzie. Może o konflikcie trenera Goncalo Feio i prezesa Pawła Tomczyka nie rozpisywały się jedynie portale plotkarskie. Sprawa zakończyła się zaskakująco, bo wszyscy spodziewali się zwolnienia szkoleniowca, a tymczasem Portugalczyk nadal będzie prowadził żółto-biało-niebieskich. Pytanie tylko, jak te wszystkie wydarzenia wpłyną na piłkarzy?

W środę wieczorem zawodnicy opublikowali w swoich mediach społecznościowych to samo oświadczenie, w którym zapewnili, że nadal wspierają trenera. – Goncalo Feio pojawił się w Motorze w momencie, gdy drużyna znajdowała się na dnie ligowej tabeli. Swoim profesjonalizmem, ciężką pracą i walką o drużynę doprowadził do stworzenia bardzo dobrych warunków do pracy i realną szansę, by nie spisać tego sezonu na straty. W tym trudnym momencie, mimo fali krytyki, sumienie podpowiada nam tylko jedno: Trenerze jesteśmy z Tobą i mamy nadzieję na dalszą współpracę – napisali piłkarze Motoru.

Jeżeli KKS nie był jeszcze odpowiednio zmotywowany przed sobotnim spotkaniem, to po słowach głównego akcjonariusza klubu Zbigniewa Jakubasa można się spodziewać, że podopieczni Bartosza Tarachulskiego będą „gryźć trawę”. Na wtorkowej konferencji można było się dowiedzieć chociażby, że: w najbliższy weekend zagramy z KK Kalisz, że w sztabie pracuje tam 3,5



Po wygranej z GKS Jastrzębie piłkarze Motoru do strefy barażowej tracą tylko sześć punktów FOT. MOTOR LUBLIN

osoby, że sam Goncalo Feio zarabia więcej, że Motor ma trzy razy większy budżet czy że w Kaliszu jest kiepskie boisko i mecz w ogóle może nie dojść do skutku. Rywale w krótkim komunikacie poinformowali, że lublinianie nie muszą się martwić o boisko

Wracając już do spraw czysto sportowych, najbliższy przeciwnik Motoru zajmuje obecnie drugie miejsce i wyprzedza żółto-biało-niebieskich o 11 punktów. Na jesieni wygrał na Arenie 3:0, ale wiadomo, że lublinianie byli wtedy

zupełnie innym zespołem. Drużyna trenera Tarachulskiego w tym roku w lidze zanotowała: bezbramkowy remis u siebie z Olimpią Elbląg i wyjazdowe zwycięstwo w Polkowicach nad tamtejszym Górnikiem 3:1. Dodatkowo awansowała do półfinału Fortuna Pucharu Polski po tym, jak pokonała ekstraklasowy Śląsk Wrocław 3:0. Trzeba jeszcze dodać, że w Kaliszu zespołowi z Lublina nie pomoże kapitan, Rafał Król, który w starciu z GKS Jastrzębie otrzymał czwartą w tym sezonie żółtą kartkę.

Sporo osób zastanawia się również, co będzie dalej z trenerem Feio? Postępowanie w sprawie zachowania szkoleniowca wszczęła Komisja Dyscyplinarna Polskiego Związku Piłki Nożnej. W grę wchodzi nawet zawieszenie licencji czy usunięcie szkoleniowca z kursu UEFA Pro. Na razie komisja wezwała jednak wszystkich zainteresowanych do złożenia wyjaśnień, na kolejnym posiedzeniu, które odbędzie się w czwartek, 16 marca.

Po pierwszego gola i pierwsze zwycięstwo

EWINNER II LIGA Na wiosnę piłkarze Wisły Grupa Azoty nie mają się na razie specjalnie, czym chwalić. W dwóch meczach zanotowali dwa bezbramkowe remisy. W najbliższej serii gier też nie będzie łatwo o komplet punktów. W niedzielę na stadionie MOSiR w Puławach pojawi się lider – Kotwica Kołobrzeg, a spotkanie rozpocznie się o godz. 15

Duma Powiśla i Radunia Stężycy, to jedyne zespoły, które w tym roku nie strzeliły jeszcze gola w lidze. Dobra informacja jest jednak taka, że na wyjazdach Kotwica bardzo rzadko potrafi zachować czyste konto. W sumie, na 10 takich występów udało się jedynie dwukrotnie. W tegorocznych meczach defensywa lidera również nie była monolitem. Na inaugurację ekipa z Kołobrzegu przegrała w Pruszkowie ze Zniczem 1:3. Przed tygodniem zanotowała za to wygraną u siebie z Lechem II Poznań, także 3:1.

A skąd problemy Wisły pod bramką rywali? – Na jesieni byliśmy chyba trzecim zespołem pod względem zdobytych goli. Oprócz tego, że dużo strzelaliśmy, to stwarzaliśmy sobie też sporo sytuacji. To było jednak na jesieni, wiosna jest jednak zupełnie inna. Plus jest taki, że nie tracimy teraz bramek w ogóle. Z tym był problem i na pewno się poprawiliśmy. Mam nadzieję, że w ofensywie to tylko krótki kryzys



Mateusz Klichowicz i jego koledzy liczą, że kryzys Wisły w ataku skończy się już w niedzielę FOT. KS WISŁA PUŁAWY

i że wrócimy do tego, że strzelamy przynajmniej dwie-trzy bramki w meczu. Wierzę, że tak będzie – mówi Mariusz Pawlak.

A skoro o defensywie jego drużyny mowa, to rzeczywiście widać postęp. W pierwszej rundzie tylko

cztery razy udało się zagrać na zero z tyłu. A teraz wystarczyły ledwie dwie kolejki i już Wisła ma na koncie dwa takie występy. Pytanie tylko czy nieobecność jednego z podstawowych zawodników nie będzie miała wpływu na obronę gospodarzy?

Tak się składa, że w niedzielę szkoleniowiec ekipy z Puław nie będzie mógł skorzystać z Łukasza Wiecha. Stoper w Stężycy obejrzał ósmą w tym sezonie żółtą kartkę i czeka go jeden mecz pauzy. Do gry wraca za to Dawid Retlewski, który nie mógł wystąpić w poprzedni weekend, przeciwko swojemu byłemu klubowi, z powodu czwartego „żółtka”.

Trzeba jeszcze dodać, że Kotwica w przerwie zimowej dokonała kilku ciekawych transferów. W zespole trenera Marcina Płuski pojawili się chociażby bardzo doświadczeni: Adam Frączczak, Łukasz Sierpina (obaj Korona Kielce), Łukasz Kosakiewicz (Sandecja Nowy Sącz), a także Łukasz Wolsztyński (Chojniczanka Chojnice). Z dobrej strony szybko zdążył się pokazać zwłaszcza ten pierwszy, bo to on był bohaterem ostatniego spotkania z Lechem II. Były gracz Pogoni Szczecin zdobył wszystkie, trzy gole, a jego drużyna wygrała 3:1.

(LUKISZ)

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

- Sprzedajesz nieruchomości?



Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/b10006

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

003023L01A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do
gospodarstwa rolnego oraz
do chlewni - możliwość
zakwaterowania.
tel.503034634.

019023L01A

TURYSTYKA

WCZASY dla Seniora -
Krynica Morska, kwiecień od

1149zł/os., maj 8 dni od
1149 zł/os., czerwiec 8 dni
od 1399 zł/os. Stegna, maj
8 dni od 1049 zł/os.,
czerwiec 8 dni od 1199 zł/os
www.wczasy-senior.pl (http://
www.wczasy-senior.pl/), 534
244 044

014223L01B

**WIELKANOC NAD
MORZEM W KRYNICY
MORSKIEJ 5 dni w
cenie 999 zł/os. 10 dni
w cenie 1799 zł/os.
www.owjantar.pl
(http://www.owjantar.
pl/), tel: 552476030,
534 244 044**

014223L01A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych i
inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare
domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Odśnieżanie
dachów, placów,
chodników, wywóz śniegu.
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

014023L01A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Wszelkie przeróbki
adaptacja pomieszczeń,

usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

027923L01A

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. **502
053 214.**

002723L01A

USŁUGI

RÓŻNE

TAPICER samochodowo-
meblowy tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-meb.
com

027523L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.
express-dent.pl

025823L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, **FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

162722L01A

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2023 r., poz. 344)

podaje do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości stanowiącej własność Skarbu
Państwa, położonej w Lublinie przy ul. Lubelskiego Lipca 80, oznaczonej jako działka nr 23/23
(obr. 22 - Piaski, ark. 7), przeznaczonej do zbycia w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Wykaz został umieszczony od dnia 10 marca 2023 r., na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń
w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin - Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń
w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro,
a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej
przez okres 21 dni.

in664

zamów swoje
ogłoszenie
drobne

tel. 81
46 26 820



TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

n1_w_2x4

c24089

TJ1895

KARTKA Z KALENDARZA

1646

król Władysław IV Waza
ożenił się z księżniczką
francuską Marią Ludwiką
Gonzagą de Nevers

1801

w Wielkiej Brytanii odbył
się pierwszy spis ludności

1831

została utworzona
francuska Legia
Cudzoziemska

1938

podczas 10. ceremonii
wręczenia Oscarów,
Akademia za najlepszy film
uznała „Życie Emila Zoli”
w reżyserii Williama
Dieterle

1940

urodził się Chuck Norris,
amerykański aktor,
producent filmowy
i telewizyjny, mistrz sztuk
walki

1958

urodziła się Sharon Stone,
amerykańska aktorka

1970

w Rumunii rozpoczęto
budowę Drogi
Transfagaraskiej

1978

dokonano oblotu
francuskiego myśliwca
Mirage 2000

1986

premiera filmu „Wkrótce
nadejdą bracia” w reżyserii
Kazimierza Kutza

2006

amerykańska sonda Mars
Reconnaissance Orbiter
weszła na orbitę Marsa

6

tytułów Mistrza Anglii,
osiem Pucharów Anglii
i dwa Puchary Ligi
Mistrzów zdobył londyński
klub piłkarski Chelsea F.C.,
który został założony 10
marca 1905 roku

Reżyser, mistrz i adaptacja

DO ZOBACZENIA Ponad dwadzieścia lat po reżyserskim debiucie opartym na sztuce Rainera Wernera Fassbindera („Krople wody na rozpalonych kamieniach”), François Ozon bierze na warsztat kolejne dzieło swojego wielkiego mistrza. Tym razem postanowił przenieść na ekran własną wersję głośnego filmu Fassbindera „Gorzkie lzy Petry von Kant” z 1972 roku.

Do współpracy przy filmie „Peter von Kant” zaprosił gwiazdy europejskiego kina: Denisa Ménochet, Isabelle Adjani oraz Hannę Schygulle, która grała także w oryginale z lat 70-tych.

Akcja filmu François Ozona rozgrywa się w 1972 roku w Kolonii. Peter (w tej roli nominowany do Cezara Denis Ménochet) to uznany europejski reżyser, który całe dni spędza w swojej luksusowej rezydencji, pracując nad scenariuszem kolejnej produkcji. Jednym z zawsze mile widzianych gości jest Sidonie (Isabelle Adjani), jego dawna muza, próbująca w ostatnich latach szczęścia w Hollywood. Tym razem kobieta nie przyszła jednak sama, a towarzyszy jej młody chłopak, którego poznała w trakcie jednej z egzotycznych podróży...

Do polskich kin film trafi 28 kwietnia.



FOT. AURORA FILMS

Jak został właścicielem hotelu



GRAMY W grze Hotel Renovator wcielamy się rolę spadkobiercy zrujnowanego hotelu. Nasze zadanie jest proste: przywrócić go do stanu świetności i zadbać o jego ciągły rozwój. Wszystko zaczyna się od burzenia i wielkiego sprzątnania w

zniszczonych pomieszczeniach. Potem zajmujemy się renowacją poszczególnych pokoi, a na koniec: ich urządzaniem. A twórcy gry chwalą się „nieskończonymi możliwościami pod względem możliwości wykończeń hotelowych pomieszczeń, co

wraz z ogromną bazą mebli i akcesoriów pozwoli graczom na wyzwolenie pełnej kreatywności”.

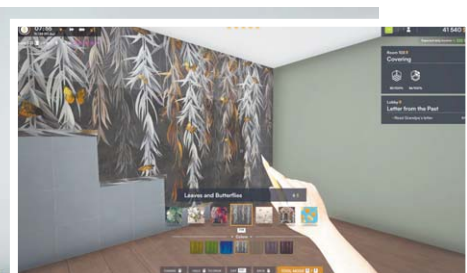
W grze znajdziemy ponad 2000 obiektów, światel, zasłon, dywanów, obrazów, materiałów i kolorów, do dekoracji naszego hotelu.

A im wyższy utrzymamy standard, tym więcej zarobimy. Pieniądze przydadzą się do dalszych inwestycji w udogodnienia i atrakcje, by nasz hotel przyciągał kolejnych gości.

Twórcy to wrocławskie studio Two Horizons, a Hotel

Renovator to ich pierwsza gra. Prace nad nią trwały dwa lata, a gra jest już dostępna na PC (na Steam oraz Epic Games Store). Data premiery na konsole Xbox Series oraz PlayStation 5 zostanie ogłoszona jeszcze w tym roku.

(RAD)



FOT. TWO HORIZONS

Mroczny wir

KOMIKS Piąty tom serii fantasy o dzieciach, które pewnego dnia obudziły się w opustoszałym mieście. Co czeka na czytelników w komiksie „Sami. Mroczny wir”? Po odejściu Dodjiego dowodzenie grupą przejął Ivan, ale nie bardzo uśmiecha mu się ta rola i proponuje, by nowego szefa wybrać przez głosowanie. Tymczasem okazuje się, że Dodji został zamordowany. Dzieci, za namową Leili, postanawiają wejść do „czerwonej strefy”, by znaleźć zabójcę. Zamiast tego poznają prawdę o zniknięciu i dowiadują się, że jednak nie są całkiem sami.

Pierwszy tom serii został nagrodzony na Międzynarodowym Festiwalu Komiksu w Angoulême w kategorii najlepszy komiks dla młodzieży w wieku 9-12 lat. W 2017 roku na podstawie serii powstał film fabularny pod tym samym tytułem.



FOT. EGMONT

Autorem scenariusza serii jest francuski scenarzysta komiksowy Fabien Vehlmann („Green Manor”). Za rysunki odpowiada uznany belgijski rysownik Bruno Gazzotti („Le petit Spirou”, „Soda”).

Piąty tom komiksu „Sami. Mroczny wir” jest już dostępny.

Muzyczna rocznica

MUZYKA Specjalna edycja nagrodzonego pięcioma statuetkami Grammy albumu zawierać będzie 35 minut niewydanego wcześniej materiału, w tym demo i inne utwory. Premiera „Random Access Memories - 10th Anniversary Edition” od Daft Punk już 12 maja.

Daft Punk, pochodzący z Paryża duet – Thomas Bangalter oraz Guy-Manuel de Homem-Christo – ma na swoim koncie jedne z najpopularniejszych utworów utrzymanych w gatunkach dance i pop, jakie kiedykolwiek zostały nagrane. Swoją karierę muzyczną zakończyli 22 lutego 2021 roku wydając prawie 8-minutowe video zatytułowane „Epilogue”.

Dwa lata od tamtego wydarzenia pojawiła się informacja o tym, że 12 maja ukaże się nowa edycja ich ostatniego albumu „Random Access



FOT. SONY MUSIC

Memories” z okazji 10-tej rocznicy premiery.

Z tego albumu pochodzą single „Get Lucky” (ponad miliard streamów) oraz „Instant Crush” (ponad 800 milionów streamów). Na rocznicowej edycji albumu znajdzie się 9 niewydanых wcześniej utworów.